Nr. 120. Kraków, 27 Maja — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują; we **Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 25 maja.

Z rozpisaniem wyborów do Rady Państwa powstaje w kraju naszym ważny dla wszystkich obowiązek do spełnienia. Doniosłość zadania spotęgowaną jest wyjątkowem dziś w narodzie polskim stanowiskiem, jakie z woli Opatrzności, przypadło Galicyi w udziale. Jedyne są to wybory, które wprowadzają Polaków na wielką arenę świata politycznego pozwalając im niekiedy zaważyć w wypadkach. Mają one znaczenie nie tylko dla Galicyi ale ogólno polskie już dla tego, że dają sposobność okazania wytrawności politycznej i postępów w życiu publicznem tej części narodu, która używa wolności i swobód narodowych a ostateczny ich wynik nie tylko nie może być obojętnym dla całego polskiego społeczeństwa, ale przeciwnie musi we wszystkich jego stosunkach zaznaczyć się głęboko i wywrze nie mały wpływ na wszystkie jego sprawy i interesa.

Przystępując z tem przekonaniem do wyborów, przystąpimy niezawodnie do nich wszyscy z należną powagą i sumiennością. Z tego też przekonania wypływa i przedewszystkiem ta prawda, że po nad wszelkiemi hasłami stronniczemi, koteryjnemi waśniami i zabiegami, wznosi się cel główny, aby w Wiedniu stanął zastęp narodowy polski ściśle w sobie zamknięty i zespolony dla przedstawiania godnie a bronienia dzielnie idei narodowej polskiej i polskich interesów. Dla tego też każde krzesło zdobyte na żywiołach antinarodowych, jest najważniejszem zwycięstwem do którego wszyscy wspólnie zmierzać winniśmy a ma ono nierównie wyższe znaczenie i wyższą cenę niż przewaga najświetniejszego zdania lub zapatrywania stronniczego. Akcya przedwyborcza do Rady państwa ma dla nas jeszcze znaczenie tworzenia i uzbrajania walczącego hufca; wszystkie zatem siły zespolić się powinny, aby ten hufiec był jak najliczniejszy, jak najlepiej uzbrojony, jak najlepiej wyćwiczony i najkarniejszy, to jest najsposobniejszy do walki. I dla tego to wybory do Rady państwa nie są u nas właściwem polem do zapasów stronniczych, lecz są chwilą spełnienia wspólnego wszystkim obowiązku patryotycznego. Walka stronnictw odbywać się powinna i odbywa się podczas wyborów do sejmu a kierunek który wtedy przeważa pozostaje wskazówką dla wyborów do Rady państwa, wskazówką obowiązującą. Zasadą bowiem niezachwianą będącą podstawą polskiego życia publicznego w tym kraju, a która nabrała już mocy tradycyi jest łączność delegacyi z Sejmem. Z zasady tej wypływa jedność delegacyj na zewnątrz a nie tylko że jest ona jedynem dziś przeciwstawieniem i protestem przeciw wyborom bezpośrednim, ale co ważniejsza ona jedna zapewnia i ochrania indywidualność i odrębność kraju naszego, ona jest obroną jego autonomii, żywą afirmacyą jego samodzielności a tem samem uosobnieniem idei ogólno polskiej, którą delegacya musi przedstawiać. Jedynie delegacya oparta o sejm i będąca w ścisłej z nim łączności posiadać może moc, siłę i potrzebną powagę, aby skutecznie bronić praw kraju, czuwać nad jego interesami i pokusić się o nowe zdobycze, które stać powinny i muszą na jejł programie, a ona znowu tylko zdolna osądzić kiedy i jakiemi środkami te zdobycze mają być wywalczonemi. Łączność zatem delegacyj z sejmem, to najwyższa przy wyborach do Rady państwa zasada, której nie potrzeba wywieszać, bo ta chorągiew od dawna powiewa nad gmachem naszego życia publicznego. Stójmy silnie i niezachwianie przy tej zasadzie a będzie ona dla wszystkich wskazówką, drogoskazem, nauką, światłem, podczas wyobrów. Z tej zasady wypływa nasze posłuszeństwo i karność wobec Komitetów przedwyborczych postanowionych przez koło sejmowe, a które będąc emanacyą sejmu, tworzą konieczny materyalny związek między nim a delegacyą.

Wybory odbyte na podstawie kardynalnej zasady, łączności sejmu z delegacyą, nie mogą najmniejszej budzić, nietylko już obawy, ale nawet wątpliwości. Wypaść one muszą w duchu dotychczasowej polityki kraju i Sejmu, która świadcząc o wyrobieniu i postępach społeczeństwa naszego, zaszczyt mu przynosi, a która oszczędzając mu klęsk i zawodów wykazać się może wieloma dodatniemi skutkami, aczkolwiek nieosiągnęła jeszcze ostatecznych swoich celów. Sejm zaznaczył jasno i dobitnie swoje przekonania co do stanowiska delegacyi naszej, a uszanowanie przy wyborach tych przekonań, jedynie zapewnić może dalszą łączność między pierwszym a drugą. Stojąc przy tej łączności przyszłoby walczyć stanowczo z każdym kierunkiem, któryby ośmielił się dążyć pośrednio lub bezpośrednio do wywołania rozdziału i rozbratu między Sejmem a delegacyą; taki rozbrat przygotowałby niezawodnie zgubę kraju osłabiając natychmiast jego nazwisko. Wszystko zatem co przez Sejm i Koło polskie potępionem zostało, dla nas jest potępionem, to co pochwalonem zostało, jest pochwalonem a jedno i drugie wobec nadchodzących wyborów przesądzonem. Tak się też przedstawia sprawa, która w swoim czasie nie mało narobiła wrzawy, sprawa zerwania solidarności w Kole polskiem w Wiedniu: ze stanowiska narodowego, ze względu na konieczną łączność Sejmu z delegacyą, kraj podczas wyborów uważać ją musi jako przesądzoną skoro potępioną została przez Sejm i pamiętną uchwałę Koła sejmowego we Lwowie. Nie myślimy walczyć z indywiduami ale przekonani jesteśmy, że każdy kierunek, który tak w tej sprawie jak i w innych, stanąłby na poprzek uchwał sejmu i Koła polskiego, a tem samem zmierzał do rozerwania łącznika między sejmem a delegacyą, natrafiłby na potępienie wielkiej większości wyborców, a natrafić powinien na stanowczy i silny opór. Ten łącznik nigdy dotąd dzięki Bogu i poczuciu patryotycznemu społeczeństwa naszego, zerwanym nie został a biada tym, którzy pokusiliby się o wywołanie rozdziału, biada i tym którzyby zgrzeszyli brakiem pod tym względem czujności. Wybory posłużyć właśnie powinny do utrzymania nadal związku między sejmem a delegacyą. W tym celu należy starannie a harmonijnie nawiązać przyszłość z przeszłością, a wybory muszą uświęcić i uznać to co w przeszłości stanowiło ten łącznik, to co w postępowaniu delegacyi zgodnem było zawsze z przekonaniami sejmu tylokrotnie wyrażonemi. Wspólność interesów polskich z interesami dynastyi i monarchii austryackiej, nieprzestała być podstawą polityki kraju, sejmu i delegacyi i łącznikiem między krajem, Sejmem i delegacyą. Łącznik ten uszanowanym być winien przy wyborach w osobach głównych jego przedstawicieli, jak znów ta polityka jedynie prawdziwa i możliwa dzisiaj, powinna po sześciu latach otrzymać nową pomoc i poparcie ze strony świeżych a odpowiednich sił, które się w kraju wyrobiły. Podstawa tej polityki znalazła doniosłe potwierdzenie i uświęcenie ze strony pod jednym względem najkompetentniejszej a niezaprzeczenie i nam przychylnej, w pamiętnych słowach monarchy: „Zauważyliście słusznie, że pomyślność koronnego kraju Galicyi, bardzo żywo mnie obchodzi. Przy każdej też sposobności odbieram dowody przywiązania tego kraju, a jego legalni reprezentanci okazują zawsze przez prawidłowe, mężów stanu godne zachowanie się, że interesa monarchii całej leżą im na sercu, co — zapewniam was — wychodzi na pożytek waszego kraju koronnego.“

Raz jeszcze zatem powtarzamy, że z potrzeby łączności między Sejmem a delegacyą oraz z istnienia jej dotychczasowego wynika jasny i wyraźny obowiązek dla wszystkich podczas nadchodzących wyborów; na nią więc powołujemy się przed ich rozpoczęciem i do niej odwoływać się będziemy, a czyniąc to nie stawiamy żadnego od siebie programu, lecz wyrażamy tylko uczucie przeważające w kraju, a które zapewni niezawodnie pomyślny skutek wyborów zarówno ze stanowiska kraju naszego jak i ogólno polskiego; wyborów do których przekonani jesteśmy, że przystąpimy wszyscy z poczuciem tej wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży w skutku wyjątkowego stanowiska jakie dziś kraj nasz między polskiemi dzielnicami zajmuje.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 25 maja.

Komitet przedwyborczy już trzeci dzień prowadzi narady, gdyż zaskoczony rozpisaniem wyborów, musiał w części odstąpić od poprzednich swych postanowień.

Na posiedzeniu piątkowem, na którem jeszcze nic nie wiedziano o terminie wyborów, p. Madejski wskazał na opinie wypowiadane w obu dziennikach lwowskich, zostające w sprzeczności z opiniami komitetu, o ile one się ujawnić zdołały, a które mogłyby być brane za przekonania komitetu w skutek tego, że obie redakcye tych pism mają tu swych przedstawicieli i wyraził zdanie, że dzienniki powinny z tego względu zachować się bardziej umiarkowanie, szczególniej zaś mowca zwrócił się przeciw jednemu artykułowi *Gazety Narodowej*, gdzie zalecono, aby kraj cały łączył się z Hausnerem.

Przemówienie p. Madejskiego stało się źródłem długiej dyskusyi, w której wszyscy członkowie komitetu poparli p. Madejskiego. Obecni redaktorowie starali się wyjaśnić swój punkt wyjścia. P. Romanowicz dowodził, że przez wejście do komitetu nie mógł w niczem odstąpić od swoich przekonań i że gdyby tak miano rozumieć jego powołanie do komitetu, wówczas byłby zniewolony do ustąpienia. P. Dobrzański w sposób daleko bardziej bałamutny usprawiedliwiał stanowisko *Gazety* i sam oświadczył się przeciwnym artykułowi, jaki w jego piśmie był podany o Hausnerze, a na który zwracał uwagę p. Madejski. Dyskusya ta miała widocznie na celu jedynie wykazanie, że komitet przedwyborczy powołując do swego grona obu redaktorów dzienników lwowskich, dalekim jest od podzielania ich zapatrywań na sprawy bieżące, szczególniej zaś na sprawę solidarności Koła polskiego w Wiedniu. Uchwały żadnej nie powzięto i żadna też powziętą być nie mogła.

Na tem samem posiedzeniu komitet zastanawiał się nad potrzebą wydania odezwy do kraju i w celu ułożenia projektu odezwy wybrał komisyę złożoną z ks. Czartoryskiego, prof. Euzebiusza Czerkawskiego, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, Dra Wereszczyńskiego i Dra Zuckra.

Następne posiedzenie sobotnie zostało komitet wobec nowej zupełnie sytuacyi wywołanej rozpisaniem wyborów i przyspieszeniem ich takiem, że już 30 czerwca mają być dokonane wybory z gmin wiejskich. W tem położeniu radził p. Madejski, aby komitet w pewnej mierze zmienił zakreślony plan postępowania, ale dopiero p. Wereszczyński postawił w tym względzie pozytywny wniosek, który opiewa:

Ze względu na bliski termin wyborów zachodzi potrzeba niezwłocznego wprowadzenia organizacyi wyborczej. W tym celu 1) komitet centralny wybiera ze swego grona komitet wykonawczy z pięciu osób, 2) wybrany komitet wykonawczy przeprowadzi organizacyę komitetów powiatowych i okręgowych dla wyborów z mniejszych posiadłości i spowoduje Zgromadzenia wyborcze w miastach wysyłających posła do Rady państwa, z wyjątkiem Lwowa, celem zawiązania komitetów wyborczych dla okręgów miejskich.

3-cie Komitet wykonawczy uda się bezpośrednio do właścicieli większych posiadłości i innych osób wpływowych przedstawiając im konieczność najgorliwszego zajęcia się prawyborami.

4-te Z poruczonych mu czynności Komitet wykonawczy zda sprawę Komitetowi centralnemu.

Wnioski te Dra Wereszczyńskiego zostały jednogłośnie uchwalone, a w skutek tego zaniechaną zostanie akcya zaledwie rozpoczęta zwoływania delegatów, układania organizacyi wyborczej, i Komitet wykonawczy przystąpi wprost do działania.

Natychmiast wybrano taki komitet wykonawczy, w którego skład obok prezydyum Komitetu centralnego to jest obok pp. Ks. Czartoryskiego, Madejskiego i Löwensteina weszli Euzebiusz Czerkawski i Wereszczyński.

Po załatwieniu tej najważniejszej sprawy i przelaniu właściwej działalności na Komitet wykonawczy, przystąpiono do obrad nad projektem odezwy do wyborców przygotowanym przez Komisyę. Projekt ten wywołał bardzo długą dysku-

Część literacko-artystyczna.

Gdzie on? Gdzie ona?

NOWELLA

Jana Zacharyasiewicza.

II.

Gdzie ona?

(Dalszy ciąg).

Pewnego chłodnego wieczora była świetna zabawa w salonach bogatego fabrykanta.

Fabrykant miał poczciwe imie, córkę jedynaczkę i milion. Dom jego był gościnnie dla każdego otwarty.

Gdy już służba wszystkie kinkiety gazowe zapaliła, weszła córka fabrykanta do salonu w towarzystwie starszej kobiety. Jedynaczka była dosyć ładną, ale jeszcze ładniejszą miała toaletę. Był tam sam jedwab i koronki.

— Ciekawa jestem — ozwała się starsza dama — czy dzisiaj przyjdzie wcześniej, czy tak jak zawsze koło północy.

Jedynaczka zaczęła się bawić wachlarzem z kości słoniowej.

— Niech ciocia mu tego za złe nie bierze — odpowiedziała — człowiek takiej pozycyi ma pewne obowiązki, które dla nas może nie są zrozumiałe. Mówił mi, że właśnie dzisiaj musi być u księżnej — ale wcześnie ztamtąd wyjdzie!

— Widzę, że on sprawę swego serca jakoś bardzo ozięble traktuje! Ja na twojem miejscu...

— Niech ciocia tak go nie sądzi. W sferze, w której on żyje, nie traktują się podobne sprawy inaczej!

— Zależy to od ciebie, aby ta sprawa szła inaczej!

— Odemnie?

— Nie inaczej. Kobieta ma tysiąc sposobów, aby panować nad sytuacyą. Nie trzeba tylko być tak bierną. Każdy mężczyzna na zdobytych laurach lubi drzemać!

Bogata jedynaczka przejrzała się w źwierciedle.

— Jesteś piękną i zachwycającą — mówiła dalej ciocia — trzeba, abyś sytuacyę swoją czem ożywiła...

I wzięła ją pod rękę i zaczęła się z nią po salonie przechadzać wśród wesołej i ożywionej rozmowy.

Przybył fabrykant. Zaczęli się goście schodzić. Witano serdecznie przychodzących. Salon napełniał się coraz więcej.

Na bocznej kozetce siedziały dwie starsze damy. Do salonu wszedł właśnie młody mężczyzna sympatycznej powierzchowności. Był elegancko ubrany, a pod pachą trzymał paryski szapoklak.

— Kto jest ten przystojny młody człowiek? zapytała starsza dama.

— To młody urzędnik z komisyi skarbu — odpowiedziała młodsza — śpiewa dosyć ładnym tenorem i deklamuje.

— A!.. to dla tego — odpowiedziała starsza — że tutaj go widzę.

-- Zapewne — nasze wielkomiastowe rauty muszą się sztukować takiemi producentami. Inaczej byłoby bardzo nudno.

Zdaje się, że daleko inne miał o sobie wyobrażenie młody urzędnik komisyi skarbu. Z swobodą cechującą ludzi wyższej pozycyi ukłonił się zgromadzonym, a nawet z jakąś starszą damą rozpoczął rozmowę wzorową francuszczyzną.

— Powiedz mi pan — ozwała się do niego młoda brunetka w żółtej sukni — komu chcesz dzisiaj głowę zawrócić?

— Przedewszystkiem chciałbym sam sobie głowę zawrócić — odparł młody urzędnik bawiąc się szapoklakiem.

— I to panu z taką trudnością przychodzi?

— Nie wiem jeszcze... gdzie Ona?

Żółta suknia rozśmiała się.

— Jeżeli pan szukać nie umiesz, to ja panu dopomogę. Czy widzisz pan ten błyszczący jedwab i te koronki?..

— Córka gospodarza... Wszak o nią stara się...

— A cóż panu do tego? Możesz pan odrazu dobry czyn popełnić, być nemezą za nierozumne zachcenia, a w końcu zdobyć sobie szczęście niepospolite!

Młody urzędnik podgarnął włosy do góry.

— A to jakim sposobem? zapytał z ożywieniem.

— Sposobem bardzo prostym. Stary fabrykant jak każdy dorobkowicz chce za swój milion kupić sobie zięcia z wyższej sfery. Znalazł się kandydat, właściciel znacznego, ale zupełnie zrujnowanego majątku. Ma jednak tytuł potrzebny fabrykantowi.

— Niemoralna spekulacya! krzyknął młody urzędnik.

— To prawda, ale co gorsza — Alina nie kocha go!

— Nie kocha go? A pocóż idzie za niego?.. Mój Boże, czyż to już dzisiaj należy miłość do okazów archeologicznych?..

— Masz pan pole do spełnienia obowiązku średniowiecznego rycerza i zarobienia przytem coś dla siebie.

I żółta suknia zniknęła. Młody urzędnik przetarł lornetkę i zaczął przypatrywać się biednej ofierze okrutnego ojca...

— Jest dosyć ładna — myślał sobie w duchu — a nawet bardzo ładna — dziwi mnie to, żem dawniej nie zwrócił na nią uwagi. Biedna Alino! Jak smutno patrzą oczy twoje jakby się lękały najbliższej przyszłości zgotowanej przez wyrodnego ojca!..

I zdawało się mu, że nad bogatą jedynaczką fabrykanta widzi olbrzymią rękę, która jako owa biblijna ręka pisze ogniste litery: To Ona!..

I słodko zamarzył i byłby cały w tem marzeniu skamieniał, gdyby go niebył obudził miły dźwięczny głosik.

— Może pan co zaśpiewasz? zapytała go w tej chwili Alina.

— O pani! zawołał — dla pani... dla pani...

I niedokończył, bo pierś mu nagle wezbrała — a w zgromadzeniu zrobiło się tak cicho, jakby mak siał!..

Siadł do fortepianu. Uderzył w akordy i zaśpiewał. Pieśń była namiętna i kończyła się zwrotką:

Gdy dzionek wschodzi, gdy dzionek kona,
Szukam jej zawsze — pytam: gdzie ona?..

Huczne oklaski posypały się w koło. Piosnka rzeczywiście zasłużyła na to. Była w niej niepospolita prawda uczucia. Wibracya głosu, intonacya, wszystko oznaczało, że śpiewak czuł głęboko to co śpiewał.

Spojrzał po całem zgromadzeniu. Na wszystkich twarzach malowało się ożywienie, tylko jedna twarz była smutna i zamyślona. Duże oczy tej twarzy patrzały w niego, jakby tam coś dla siebie wyczytać chciały.

Zbliżył się do tych oczu.

— Uczyniłem zadość życzeniom pani — ozwał się z bijącem sercem, poprawiając włosy.

— Dostrzegłam coś innego — odpowiedziała Alina — żeś pan z potrzeby własnego serca śpiewał.

— Zkąd pani to wnosi?

— Tak nie śpiewa się na prośbę, w ten sposób objawia się tylko własne swoje uczucia!

— Zrozumiałaś mnie pani!

— A czy pan... umiesz innych zrozumieć?

— O pani! zawołał młody urzędnik i przyłożył rękę do serca.

Aliny już nie było. Odeszła z żółtą damą, która w tej chwili wzięła ją pod rękę.

Bohater wydobył czerwony fular i otarł pot z czoła. Był to objaw niezwykłych myśli, które kłębiły się teraz w jego głowie.

— Jej serce nie jest dla mnie obojętne — myślał sobie — a żółta dama musi posiadać jej zaufanie. Są wprawdzie znaczne przeszkody, jest jakiś hrabia i jest milion. Z pierwszą przeszkodą da ona sama sobie radę, a z drugą... trudniejsza sprawa. Dorobkowicze kochają pieniądze i wysoko je cenią. Ale od czegóż... miłość? Jeżeli mnie kocha, jeżeli ja ją kocham...

I z odwagą zbliżył się do krzesła, na którem siedziała Alina. Właśnie w tej chwili wszedł spóźniony gość. Był to człowiek już niemłody, lecz z pewną wyższą dystynkcyą ubrany.

— A cóż tak późno panie hrabio? rzekł do niego fabrykant.

— Nie mogłem wcześniej — odparł hrabia szukając kogoś przez lornetkę — wieczór u księżny dopiero co się zaczął. Wyszedłem z niego najpierwszy.

I znalazł kogo szukał. Zbliżył się do Aliny.

— *Bon jour!* ozwał się i podał jej rękę.

— *Bon jour!* odpowiedziała Alina i podała mu koniec wachlarza.

I zwróciła się do młodego urzędnika, który właśnie przy niej siedział i o piosnce swojej rozmawiał. Hrabia cofnął się, mierząc z ukosa szczęśliwego kontrolera.

— Powiadasz pan — mówiła Alina bawiąc się wachlarzem — że dotąd nikt panu nie odpowiedział na pytanie: gdzie ona?

— Nikt nie odpowiedział!

— To być nie może. Człowiek od lat najmłodszych ma zawsze pewne otoczenie, gdzie znaleść może odpowiedź na zapytanie budzącego się serca...

Młody urzędnik spuścił oczy.

— Otoczenie to nie odpowiedziało na zapytania mego serca...

— Możeś pan tej odpowiedzi gdzieindziej szukał?

— Głos serca, tak jak każdy głos panuje nad wszelką przestrzenią. Nigdzie nie ma granic dla niego!

— To prawda, ale nie wszędzie może być dosłyszanym! Z oddalenia możemy widzieć człowieka, możemy nawet rozeznać, że usta porusza, ale głosu jego nie słyszymy. Gdybyś pan naprzykład, stojący na dolinie, przemówił do kogoś, co stoi na górze...

— Stojący na górze zapewne nie usłyszałby głosu mego — przerwał z uśmiechem młody urzędnik — ale gdyby ktoś z góry przemówił do mnie w dolinę... usłyszałbym niezawodnie?

— Czy to sprawiłoby panu przyjemność?

— Szał roskoszy!

— Czy pan tak samo umiesz prawdę mówić, jak wyśpiewać?

— Przysięgam pani, że mówię prawdę!

Alina patrzała chwilę w oczy młodego swego towarzysza, spojrzała na stojącego pod ścianą hrabiego, a potem zamyśliła się. Po jej twarzy zdawały się różne przechodzić uczucia... a w jej sercu odbywała się jakaś walka...

Wreszcie podniosła napowrót oczy, spojrzała niemi w oczy towarzysza i ozwała się:

— Wierzę panu... a teraz proszę, odśpiewamy duet.

I zgromadzenie miało nową biesiadę, bardzo ładny, i z wielkiem uczuciem odśpiewany duet.

Hrabia zbliżył się do duetu.

— Prześliczny duet — ozwał się — proszę mnie zapoznać z tak sympatycznym śpiewakiem.

— I owszem — odpowiedziała zarumieniona Alina — pan hrabia... pan Stanisław.

I spojrzała ciekawie na hrabiego, jakie wrażenie sprawi na nim ten porządek prezentowania...

Hrabia uśmiechnął się jak zwykle, ale na śpiewaka spojrzał jakoś okiem niedobrem. Zapewne postanowił w tej chwili wcześniej przychodzić na wieczorki do fabrykanta, a rzadziej bywać u księżny, chociaż ta księżna była tylko figurą retoryczną.

A młody urzędnik śnił dzisiaj całą noc o jakichś walkach rycerskich, a na swoim szyszaku widział wstęgę błękitną, takiego samego koloru, jakiego była suknia Aliny.

— Coś ci powiem — rzekła do niego rano ciotka — widziałam wczoraj Zosię... ładnie wygląda!

— Co mi tam do tego! odfuknął rycerz — niech sobie wygląda!

I uśmiechnął się, bo przed oczyma duszy jego mignęła w tej chwili błękitna sukienka bogatej jedynaczki...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

syę, a prawie wszyscy członkowie poddawali go bardzo ostrej krytyce. Zdecydowano wreszcie, że komisya raz jeszcze rozważy wysłuchane zdania i dziś o 5-ej odbędzie się znowu posiedzenie komitetu celem uchwalenia odezwy. Zapewne na to posiedzenie Komisya wniesie zmieniony projekt odezwy a może wystąpią jeszcze i inne projekta członków Komitetu.

Kraków 26 maja. Jak już donieśliśmy X. biskup Dunajewski przyjmował w sobotę po godz. 11tej w biurze konsystorza krak. (w pałacu biskupim) duchowieństwo świeckie i zakonne z Krakowa i całej dyecezyi. Przybyło wielu dziekanów i proboszczów ze wsi a duchowieństwo miejscowe stanęło prawie w komplecie. W imieniu zgromadzonych przemówił zarządzający obecnie dyecezyą X. prałat Matzke, scholastyk kap. krak. mniej więcej w następujących słowach:

Najprzewielebniejszy X. Biskupie-Nominacie!

„Pozwól, abym przedstawił Ci kler świecki i zakonny Twojej dyecezyi. Z upragnieniem wyglądał on chwili, w którejby mógł złożyć Ci Naj. X. Biskupie swoje życzenia z powodu wyniesienia Cię na najwyższą w hierarchii kościelnej godność, zapewnić Cię, że wiernie będzie stał przy Tobie, że będzie Ci posłusznym i otoczy Cię synowską wiernością i przywiązaniem, gdyż są to tradycyjne przymioty duchowieństwa dyecezyi krakowskiej. Rządź nami, Naj. X. Biskupie, według serca i głosu Bożego, a my pójdziemy za Tobą gdziekolwiek nas poprowadzisz, będziemy Cię wspierali we wszystkich przedsięwzięciach, będziemy naszem przywiązaniem i uległością naszą osładzać Ci wszystkie przykrości, nieodłączne od wielkości Twego pasterskiego urzędu, będziemy Twoją podporą i wsparciem. Bądź nam Ojcem Naj. X. Biskupie, Ojcem dobrym i sprawiedliwym i błogosław duchowieństwu całej wiernej dyecezyi Twojej“.

Na to odpowiedział X. Biskup:

Ilustrissime ac Reverendissime Domine! admodum reverendi Domini!

Najmilsi w Chrystusie Bracia!

„Z zupełnem i sumiennem przeświadczeniem mogę się odezwać do Was temi słowy, bo wielu z was mam serdecznych przyjaciół, którzy mnie zawsze życzliwie wspierali, za mnie się modlili i wraz ze mną ważność tej chwili podzielają. I ja od chwili, kiedym się poświęcił kapłańskiemu zawodowi, dawałem wam zawsze dowody, że chociaż w późniejszym wieku do grona waszego wstąpiłem, czy to w życiu mojem seminaryckiem, czy w życiu mojem kapłańskiem początkowem, czy to powołany przez Metropolitę naszego na rektorstwo seminaryum, czy to nawet w wieczorkach naszych, których cel fałszywie wytłumaczono a które miały zamiar jednoczenia nas na drodze Bożej i wzmacniania w pełnieniu obowiązków, zawsze nie szukałem innego towarzystwa i dawałem dowody, że dobrze mi między wami być. I znalazłem też w was zawsze prawdziwych braci. Mogę też nawzajem nazwać was braćmi, bom wam był bratem, bo dziś z woli Opatrzności wasz Biskup, umiałem być w swoim czasie szeregowcem i z waszych powołany szeregów widzę wśród Was tylu dawnych przełożonych moich i kolegów. Głos Stolicy Apostolskiej, głos Ojca Śgo powołał mnie na inne stanowisko, którego wysokość i znaczenie pojmuję, a odpowiedzialności do niego przywiązanej obawiam się. I gdybym szedł za mojem własnem poczuciem i moją skłonnością, to wolałbym stokroć cofnąć się do mojej izdebki lub do celi zakonnej, bo tam i skłonność i usposobienie moje mnie ciągnie, bo tam i zbawienie pewniejsze. Ale wola i rozkaz Ojca Śgo, zgodny z wolą N. Pana, oddaje mi zarząd tej dyecezyi. Poddać się więc muszę temu głosowi i przyjąć biskupstwo, o którem mówi Apostoł: *Episcopatum desiderat, bonum opus desiderat*, ale biorę go według tłómaczenia Śgo Augustyna: *Nomen episcopatus est nomen operis et non honoris*, a z Śtym Hieronimem jednoczę się: *Desidero laborem et non delicias.* Otrzymałem powołanie, więc muszę być Biskupem, chcę nim być i mam nadzieję, że nim będę, przy łasce Bożej, waszej modlitwie i pomocy. A przyjmując tę godność, nie będę nietylko pamiętał na prawa biskupie, których bronić winienem, ale i na obowiązki, bo kto na prawa tylko bacząc o obowiązkach zapomina, ten często prawa zamienia w bezprawia i dopuszcza się nadużyć. Odpowiedzialność moja wielka i ciężka, bo mam ją przed Ojczyzną, której jesteśmy synami, przed Monarchą, bo On na tej ziemi rządzi, przed Stolicą Apostolską, która mnie powołała i przed Panem, Mistrzem i Bogiem, z którego rąk owczarnię tę odbieram. Pamiętny zatem tej odpowiedzialności i obowiązków moich, chcę ich ściśle pilnować. Cóż jest moim pierwszym obowiązkiem? Być waszym przewodnikiem, waszym opiekunem, stawać wszędzie w waszej obronie, troszczyć się i czuwać o wasze dobro tak duchowne jak i materyalne, zasłonić was nawet własną osobą. Nakazuje mi to obowiązek święty i wrodzony, bo was miłować muszę jako brat i ojciec, jako Polak, jako kapłan, który przez lat tyle w wspólnej z wami pracował winnicy; za łaską Bożą pospieszę wam zawsze z pomocą i dobro wasze mieć będę na celu.

Ale abym mógł tę obronę i pomoc skutecznie dawać, nawzajem wymagać będę i od was dopełnienia święcie obowiązków, jakie przyjęliście na siebie przez święcenia kapłańskie i objęcie zarządów kościołów wam powierzonych. Wymagać od was będę, abyście wiernie stali przy chorągwi Chrystusa Pana, abyście się nie odwracali od pługa waszych kapłańskich obowiązków, bo kto się od pługa odwraca ten dobrze orać nie może i jego rola owocu nie wyda, słowem wymagać od was będę, abyście byli prawdziwymi synami Chrystusa, przewodnikami powierzonych wam parafian, abyście świecili wiernym przykładem i byli dla nich wzorem i zbudowaniem. Chcę was otoczyć całą miłością i przywiązaniem, ale miłość moja byłaby słabością a praca bezowocną, gdybym nie umiał od was pełnienia obowiązków żądać i od zboczenia przestrzegać, chwasty wypleniać, złe wyrwać z korzeniem i skutki jego naprawiać. Przedewszystkiem starać się więc będę ułatwić wam wypełnienie obowiązków waszych; dla tego unikać będę z największą bacznością przeciążania was pracą. Jednym z najgłówniejszych zadań kapłana, jest spełnienie powierzonego mu obowiązku; kto ma ich za wiele, ten rozstrzeliwając się na wszystkie, żadnego dobrze nie spełni. Temu starać się będę zapobiedz. Wiecie dobrze, w jak ciężkich warunkach obejmuję tę naszą ukochaną dyecezyę; Biskup wasz nie ma nawet własnej strzechy, wszystko tymczasowe i prowizoryczne i wszystko z gruntu organizować potrzeba. Przystąpię więc naprzód do organizacyi kuryi biskupiej, a powołując do niej kapłanów, im tylko wyłącznie pomoc w zarządzie dyecezyi przekażę; nie będę ich odrywać od innych obowiązków, lecz wyłącznie do zajęć kuryi biskupiej przeznaczę. Pierwszym doradzcą moim, że tak powiem *senatus natus* jest przewielebna Kapituła, która mi już łaskawie radę swą i pomoc przyrzekła, ale liczba zasiadających w niej mała, a od sędziwych tych mężów nie mogę żądać pracy biurowej. Wprawdzie kurya nasza liczy wielu konsyliarzy, ale rozproszonych po parafiach od zajęć ich odrywać nie mogę, gdyżzanadto cenię parafialną pracę, uważam ją za jedną z głównych a nawet za najgłówniejszą z kościelnej służby, nie miałbym sumienia przynosić uszczerbku owieczkom tymże kapłanom powierzonym i dla tego ich od czynności biurowych muszę chronić, tylko na ważniejsze, kiedy niekiedy w roku przypadające, posiedzenia będę zapraszać. Ci których powołam do kuryi biskupiej muszą się wyłącznie tym obowiązkom poświęcić i czas swój w biurach konsystoryalnych spędzać.

Powtarzam raz jeszcze, bądźcie przekonani, że otoczę was opieką, będę nad wami czuwał, będę uważał, aby zasługi wasze były wynagradzane, ale zasługa kapłana nie polega na ilości pracy, lecz na wypełnieniu jej odnośnie do stanowiska, którego wybór nie zawsze od kapłana zależy. Witam was braterskiem sercem, które i wtenczas nie zamknie się, gdyby kogo, czego się nie spodziewam, z smutnych i bolesnych powodów przywołać do siebie było zmuszone. Wiem dobrze, jak duchowieństwo nasze jest usposobione, byłem waszym bratem, mam być z rozkazu Ojca ś. zwierzchnikiem i Biskupem, chcę nim być i mam nadzieję w Bogu, że będę w tem znaczeniu, jakiem wam wyłożył.

Lecz widzę także wśród was przedstawicieli duchowieństwa zakonnego. Wysoko cenię życie zakonne, skłaniam czoło przed niem, sam nawet do niego wielką skłonność czuję, ale wy nie będziecie bezpośrednio odemnie zawiśli, lecz w wielu razach możecie mi być bardzo pomocni i na was też liczę. My świeccy kapłani jesteśmy tę armią ruchomą, wysłaną przez Apostołów, a zakony nazwane są silnemi i obwarowanemi fortecami po całej rozrzuconemi dyecezyi. Ale forteca wtenczas jest obronną, gdy ją otaczają silne mury i wały, a takiemi wałami są dla was reguły i konstytucye zakonne. Jeśli reguły te będą zachowane, życie duchowne w was rozkwitnie, w przeciwnym zaś razie, jeśli reguła będzie zerwaną, robi się wyłom w tym murze i fortece te zamiast pomocą, stają się zawadą, zamiast wspierać Biskupa, przeszkadzają mu raczej. Świeckiego duchowieństwa zadanie jest nieraz trudniejsze, bo rozproszone po całym obszarze, stojące samotnie, walczące często o kawałek codziennego chleba, w klasztorach, jeśli kwitną, znajdzie dla siebie pomoc duchowną i odpoczynek dla podjęcia dalszej pracy.

Tak więc moi najmilsi w Chrystusie bracia! przystępuję śmiało i z ufnością w Bogu do objęcia tego pasterskiego urzędu, bo wiem, że wielu jest wśród was mężów pełnych miłości Boga i bliźniego, szczerze oddanych Kościołowi i krajowi, świecących przykładem i cnotami, a kiedy są tacy, to nie wątpię, że zadanie moje będzie ułatwione i obowiązki biskupiego urzędu staną się lżejszemi. Ufam, że modlić się za mnie nie przestaniecie, a tak wzajemnie dopełniając tego świętego obowiązku względem siebie, tu wspólnie idąc, staniemy także razem po nagrodę przed Panem naszym.“

Na tem X. Biskup przemówienie swoje zakończył i tylko kiedy przedstawiono pojedynczych kapłanów, prosił prywatnie, aby nie dawano mu tytułu Ekscelencyi, nieużywanego przez Kościół, a w naszym kraju udzielenie tego tytułu tylko do Monarchy należy, a dalej, aby kapłani wprost udawali się do Biskupa w swoich potrzebach, bez czyjegokolwiek pośrednictwa, gdyż dom i serce jego będzie zawsze dla nich otwarte, a każde pośrednictwo nadwereża węzeł między Biskupem i kapłanem. X. Biskup zapowiedział także, że jak się urządzi, oznaczy wieczór, w którym raz na tydzień zgromadzać będzie u siebie duchowieństwo i mile witać każdego kapłana, od wikarego do prałata.

Gazeta Lwowska ogłasza następujące *Obwieszczenie.*

Jego ces. i król. Apostolska Mość, raczył najwyższym patentem z dnia 22 b. m rozwiązać teraźniejszą Izbę deputowanych Rady państwa i rozporządzić bezzwłecznie przedsięwzięcie nowych powszechnych wyborów.

W skutek polecenia Jego Eksc. p. ministra spraw wewnętrznych z d. dzisiejszego rozpisuję stosownie do przepisów §§ 21 i 22 ustawy z d. 2 kwietnia 7873 r. dz. u. p. nr 41 powszechne wybory do Rady państwa w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawiam termin wyborów:

w kuryi gmin wiejskich na dzień 30go czerwca r. b.;

w kuryi miast na dzień 3 lipca r. b.;

w Izbach handlowych i przemysłowych na dzień 7 lipca r. b.;

w kuryi większych posiadłości ziemskich na dzień 9 lipca r. b.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach w miejscach wyboru ustawą przepisanych. Bliższe postanowienia co do godziny i lokalności, w których wybory mają się odbyć, będą podane do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

We Lwowie 24 maja 1879

C. k. Namiestnik
Alfred hr. Potocki.

Od Komitetu centralnego wyborczego dla zachodnich okręgów Galicyi otrzymaliśmy następujące pisma do ogłoszenia:

Koło sejmowe zebrane we Lwowie 18 października 1878, podczas zeszłorocznej sesyi sejmowej wyznaczyło dla przeprowadzenia wyborów do Rady Państwa w zachodniej części Galicyi Komitet centralny wyborczy i powołało do niego z Koła sejmowego posłów: Józefa bar. Bauma, Leona Chrzanowskiego, Juliana Dunajewskiego, Józefa hr. Męcińskiego, Mieczysława hr. Reya, Dra Mikołaja Zyblikiewicza; z po za Koła sejmowego obywateli: Teodora Baranowskiego, Henryka Christianiego, X. Leopolda Górnickiego, Stanisława Madejskiego, Erazma Niedzielskiego, Dra Szymona Samelsona. Wszyscy powołani wybór przyjęli i ukonstytuowali się jako centralny Komitet wyborczy krakowski, wybierając pp.: Dra Mikołaja Zyblikiewicza prezesem, bar. Bauma wice-prezesem, Leona Chrzanowskiego referentem Komitetu. Tak ukonstytuowany Komitet przybrał następnie do swojego grona pp.: współredaktora *Czasu* Aleksandra Szukiewicza, radcę sądu krajowego Pęgowskiego, Gustawa Romera (z Sandeckiego), Franciszka hr. Mycielskiego (z Jasielskiego), Hilarego Podoskiego (z Grybowskiego), X. kanonika Martusiewicza.

Bióro Komitetu znajduje się w mieszkaniu Dra Zyblikiewicza przy placu Szczepańskim pod L. 242.

W Krakowie 23 maja 1879.

Prezes Komitetu
Dr Zyblikiewicz.

W celu przeprowadzenia wyborów do Rady Państwa, odpowiednich godności i dobru kraju, centralny Komitet wyborczy krakowski uchwalił następującą organizacyę wyborczą:

1) Dla wyboru posłów z większej posiadłości utworzony będzie w każdym okręgu wyborczym Komitet okręgowy. Komitety te wybrane zostaną przez zgromadzenie wyborców z większej posiadłości, a zwołaniem tych zgromadzeń zajmie się w właściwym czasie Komitet centralny krakowski.

2) Dla wyboru posłów z miast będzie utworzony w każdem mieście przyłączonem przez ustawę wyborczą do grupy miast, osobny Komitet miejski miejscowy. Miejscowe Komitety miejskie wybrane zostaną przez ogólne zgromadzenia wyborców miejskich, które we właściwym czasie zwoła centralny Komitet krakowski.

3) Dla wyboru posłów z gmin wiejskich, tudzież z miast i miasteczek przyłączonych ustawą wyborczą do gmin wiejskich, ustanowiony zostanie w każdym powiecie, a w szczególności w siedzibie każdego powiatu politycznego, oddzielny Komitet. Do utworzenia tych Komitetów, co bezzwłocznie ma nastąpić, powoła Komitet centralny obywateli zamieszkałych w powiecie i z stosunkami miejscowemi obznajomionych.

W Krakowie 23 maja 1879.

Prezes Komitetu
Dr Zyblikiewicz.

Komitet centralny wyborczy krakowski podaje do wiadomości, iż do zawiązania Komitetów powiatowych w celu przeprowadzenia wyborów do Rady państwa z gmin wiejskich i miasteczek przyłączonych przez ustawę do okręgów wyborczych wiejskich, zaprosił następujących szanownych obywateli.

1) Na powiat Krakowski pp. Alfreda Milieskiego prezesa Rady powiatowej, Romana Konopkę czł. Rady pow., Felicyana Szybalskiego czł. Rady pow.

2) Na powiat Wielicki pp. Erazma Niedzielskiego prezesa Rady powiatowej, Henryka br. Konopkę czł. Rady pow., Maryana Dydyńskiego czł. Rady pow.

3) Na powiat Chrzanowski pp. Władysława hr. Ostrowskiego prezesa Rady pow., Dyzmę Chromego czł. Rady pow., X. Osieckiego proboszcza w Trzebini.

4) Na powiat Bialski pp. Seligera prezesa Rady powiatowej, Stanisława Kluckiego członka Rady pow. i X. Kolasińskiego proboszcza w Oświecimiu.

5) Na powiat Żywiecki pp. Teofila Chwaliboga prezesa Rady pow., Antoniego Michałowskiego wiceprezesa Rady pow., Ludwika Dubowskiego burmistrza miasta Żywca.

6) Na powiat Wadowicki pp. Dra Henryka Krobickiego wice-prezesa Rady p., Ferdynanda bar. Bauma, czł. Rady pow. X. Górkiewicza proboszcza z Muchacza.

7) Na powiat Myślenicki pp. Bogusława Bzowskiego prezesa Rady pow., Franciszka Lewartowskiego członka Rady pow., Dra Andrzeja Marka.

8) Na powiat Nowosądecki pp. Adolfa Dobrzyńskiego prezesa Rady powiatowej, Gedla członka Rady pow., X. Watalewicza proboszcza z Ciężkowic.

9) Na powiat Limanowski pp. Zygmunta Pruszyńskiego prezesa Rady pow., Władysława Struszkiewicza czł. R. p., Dra Kazimierza Żelechowskiego.

10) Na powiat Nowotarski pp. Adama Uznańskiego prezesa Rady pow., Karola Lauera członka Rady pow., X. Roszka proboszcza z Poronina.

11) Na powiat Grybowski pp. Karola Brunickiego prezesa Rady powiatowej, Hilarego Podoskiego członka Rady powiat., Dra Klemensiewicza.

12) Na powiat Bocheński pp. Romana Włodka prezesa Rady powiatowej, X. Wąsikiewicza proboszcza z starego Wiśnicza, Dra Konstantego Ramulta.

13) Na powiat Brzeski pp. Floryana bar. Gostkowskiego prezesa Rady powiatowej, X. Kitrysa proboszcza w Szczurowej, Erazma Tałasiewicza, Dr Stanisława Madejskiego czł. Rady powiatowej.

14) Na powiat Tarnowski pp. ks. Eustachego Sanguszkę prezesa Rady powiatowej, Edwarda Dzwonkowskiego, X. dziekana Rybickiego proboszcza w Wierzchosławicach.

15) Na powiat Pilznieński pp. Waleryana Brzozowskiego prezesa Rady pow., Piotra Garbaczyńskiego członka Rady powiatowej, X. Kolbuszewskiego proboszcza w Jodłowej.

16) Na powiat Dąbrowski pp. Józefa hr. Męcińskiego prezesa Rady pow., X. dziekana Henryka Otowskiego proboszcza w Gręboszowie, Adolfa Kukiela.

17) Na powiat Ropczycki pp. Wiktora Wojciechowskiego prezesa Rady powiatowej, X. Pawła Sapeckiego członka Rady pow., proboszcza w Sędziszowie, członka Rady pow. Tadeusza Langiego.

18) Na powiat Mielecki pp. Mieczysława hr. Reya prezesa Rady pow., Aleksandra Trzecieskiego członka Rady pow., Mieczysława Brzeskiego.

19) Na powiat Tarnobrzeski pp. Jana hr. Tarnowskiego prezesa Rady pow., Kaliksta Horocha, Edmunda Wojnarowskiego.

20) Na powiat Rzeszowski pp. Henryka Christiani-Grabińskiego prezesa Rady powiatowej, Dra Alojzego Rybickiego, Dra Ambrożego Towarnickiego.

21) Na powiat Kolbuszowski pp. Zdzisława hr. Tyszkiewicza prezesa Rady pow., X. kanonika Ruczkę czł. Rady pow., Karola Janko czł. Rady pow.

22) Na powiat Łancucki pp. Władysława Bzowskiego, prezesa Rady pow. Karola hr. Scipio, Dra Antoniego Hanusza.

23) Na powiat Niski pp. Henryka Lewieckiego prezesa Rady pow., Antoniego Komorowskiego, X. Walentego Padowicza.

24) Na powiat Jasielski pp. Stanisława Kotarskiego prezesa Rady pow., Franciszka hr. Mycielskiego, Antoniego Koralewskiego burmistrza miasta Jasła.

25) Na powiat Gorlicki pp. Feliksa Skrochowskiego prezesa Rady pow., X. Radomskiego proboszcza w Libuszy, Gustawa Kozirowskiego czł. Rady pow.

26) Na powiat Dukielski pp. Stanisława Starowiejskiego prezesa Rady powiatowej, Ignacego Łukasiewicza, X. Zwolińskiego proboszcza w Dukli.

Równocześnie komitet centralny wyborczy krakowski wysyła okólnik do szanownych wyżej wymienionych obywateli, zawierający, obok zaproszenia, wskazówki postępowania przy zawiązywaniu komitetów.

W Krakowie 23 maja 1879 r.

Komitet centralny wyborczy krakowski:

Prezes Dr *Zyblikiewicz*, wiceprezes *Józef Baum*, *Teodor Baranowski*, *Leon Chrzanowski*, *Henryk Christiani*, *Julian Dunajewski*, X. *Leopold Górnicki*, *Stanisław Madejski*, *Józef Męciński*, *Erazm Niedzielski*, *Mieczysław Rey*, *Szymon Samelson*.

N. Pan nadał radzcy namiestnictwa w Galicyi Hermanowi Löblowi tytuł i charakter radzcy dworu z uwolnienieniem od taksy.

Wiedeń 25 maja. Urzędowy dziennik *Wiener Ztg* ogłasza następujący

Patent cesarski z 22 maja 1879

dotyczący rozwiązania Izby deputowanych Rady państwa i podjęcia nowych do niéj wyborów.

My Franciszek Józef I z Bożéj łaski cesarz Austryi, król węgierski i czeski, król Dalmacyi, Chorwacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi, itd. postanawiamy i czynimy wiadomem co następuje:

Artykuł 1y: Izba deputowanych Rady państwa zostaje rozwiązaną.

Artykuł 2gi: Powszechne wybory nowe do Izby deputowanych należy natychmiast rozpisać i przeprowadzić.

Dan w Naszym zamku letnim Schöbrunnie d. 22 maja roku tysiąc ośmset siedmdziesiątego dziewiątego, a Naszego panowania trzydziestego pierwszego.

Franciszek Józef w. r.

Stremayr w. r. *Taaffe* w. r. *Glaser* w. r. *Chlumecky* w. r. *Pretis* w. r. *Horst* w. r. *Ziemiałkowski* w. r. *Mannsfeld* w. r.

Rosya.

Przed kilką dniami podaliśmy na tem miejscu wiadomość o procesach politycznych, które ma roztrząsać Sąd okręgowy wojenny kijowski (patrz *Czas* z d. 20 maja); teraz zaś *Kiewlanin* donosi, że w tymże sądzie znajdują się na porządku dziennym jeszcze następujące sprawy: *a)* Na dzień 8 (20) maja: O szlachcicach Władysławie i Henryku Izbickich, oskarżonych: 1) o udział w stowarzyszeniu tajemnem mającem na celu obalenie i zburzenie istniejącego dziś ustroju państwowego w Rosyi; 2) O rozpowszechnianiu drukowanych pism i broszur, podburzających do buntu i 3) O zbrojny opór policyantowi, a nadto Władysław Izbicki— o ucieczkę z więzienia z wyłamaniem drzwi. *b)* Na dzień 11 (23) maja: O włościaninie Janie Zubrzyckim, oskarżonym: 1) O udział w spisku, dążącym do obalenia istniejącego porządku społecznego i państwowego w Rosyi; 2) O rozpowszechnianie pism i broszur treści podburzającej do buntu i nieposłuszeństwa władzom; 3) O świadome nabycie trzech pasportów fałszywych i korzystanie z nich; 4) O zbrojny opór urzędnikowi policyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 maja.

Wiadomo, że w skutku zmiany w statutach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, atrybucya wybierania dyrektorów, która dotąd służyła Zgromadzeniu ogólnemu, przeszła na Radę nadzorczą. Dochodzi nas wiadomość, że Rada ta w dalszym toku czynności na wczorajszem posiedzeniu wybrała pierwszym dyrektorem hr. Henryka Wodzickiego, którego kadencya sześcioletnia, po jego wyborze przez Zgromadzenie ogólne, obecnie się skończyła. W wyborze tym z zadowoleniem widzimy dowód uznania zasług hr. Wodzickiego, który przez 19 lat nieprzerwanie na tym samym urzędzie służy najświetniej się rozwijającej w różnych kierunkach korzystnie dla kraju działającej instytucyi.

— Dla misyi bułgarskiej w Adryanopolu złożono: Dr A. Kremer 3 złr., M. K. 3 złr.

— Dnia 23 b. m. odbył wydział tutejszego Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem wiceprezesa Dra Szlachtowskiego zwyczajne posiedzenie miesięczne, na którem postanowiono dać w tym jeszcze miesiącu wieczór muzykalny dla członków, odkładając koncerty na jesień; dla rocznego popisu w szkole Towarzystwa naznaczono dzień 29go czerwca b. r., w ciągu zaś czerwca zamierzono odbyć z uczniami egzamina ścisłe. Na wszechstronne żądanie podjęto raz jeszcze sprawę urządzenia tegorocznego obchodu puszczania wianków na Wiśle i wyznaczono osobną komisyę, która zajmie się imieniem Towarzystwa urządzeniem tego obchodu. Ponieważ uświetnienie i uprzyjemnienie publiczności rzeczonego obchodu znaczniejsze za sobą pociągnie wydatki, aniżeli obecne fundusze Towarzystwa na to zezwalają, przeto zarządzone będą na cel pomieniony dobrowolne składki w miejscach publicznych; obchód odbędzie się bez względu na pogodę nieodwołalnie w wilię św. Jana Chrzciciela. Przewodniczący zdając sprawę w imieniu dotyczącej deputacyi oznajmił, że nowo mianowany Delegat c. k. Namiestnika hr. Kazimierz Badeni przyrzekł ze swej strony wszelkie poparcie celów Towarzystwa a nadto oświadczył, że pragnie zostać członkiem Towarzystwa. Przyjąwszy wreszcie do wiadomości, że pp. Henryk Schwarz, Artur Stein, Dr Stodolak Krakowianie, i p. Jan Czubski Lwowianin, zasilili świeżo archiwum i bibliotekę Towarzystwa darami w nutach i książkach treści muzycznej, zapisano w końcu 8 zgłaszających się osób w poczet Członków Towarzystwa.

— We środę przedstawioną będzie nie grana dotąd w Krakowie komedya Fredry (ojca) w czterech aktach: *Co tu kłopotu.*

— Pomimo wzmianki uczynionej w kronice dziennika naszego o niewłaściwej innowacyi zamykania dla publiczności ogrodu botanicznego w sobotę i w niedzielę, Zarząd ogrodu nie odwołał dotąd owego zakazu. Dochodzą nas z tego powodu liczne skargi publiczności, która w dniu wczorajszym korzystając z pogody, znalazła zamknięte wejście do tego od blisko wieku ulubionego miejsca świątecznych spacerów.

— Wczoraj wieczorem trzech żołnierzy podobno z koszar pod Mogilską rogatką spiesząc około godziny 9 wieczorem ulicą Kopernika, roztrącało spokojnych przechodniów, a między niemi kobiety, z których jedna będąc w stanie poważnym, o mało nie przypłaciła tego chorobą. Pewni jesteśmy że komenda wojskowa zapobiegnie podobnym wybrykom.

— Wczoraj po południu Klara Statz córka listonosza, zamieszkała w domu Kalmana Wermutha mydlarza w Podgórzu, wpadła do kotła napełnionego wrzącym ługiem mydlarskim, a który stał w podworcu tego domu. Lekarze pp. Dr Warschauer i Dr Schneider opatrzyli natychmiast Statzównę i uznali mocne oparzenie, grożące niebezpieczeństwem utraty życia. Śledztwo sądowo-karne przeciw Wermuthowi z powodu zaniedbania przykrycia kotła, wytoczono.

— P. Leon Czerwiński, obywatel gminy Świątnik górnych, czuje się tem dotkniętym, że jego nazwisko i imie wymienione było między aresztowanymi w wykazie policyjnym w numerze czwartkowym. Aresztowany był rzeczywiście Leon Czerwiński ale nie z Świątnik. Świadczy to, jaką przykrość czasem sprawić może uczciwemu człowiekowi przypadkowy zbieg tożsamości imienia i nazwiska.

— W wczorajszym pociągu kolejowym lwowskim, przybyłym tu rano, znaleziono w jednym wagonie przepełnionym trzodą, siedm sztuk takowej nieżywych, które natychmiast przez przywołanego oprawcę miejskiego usunięte i po rozćwiertowaniu za miastem w ziemi zakopane zostały.

— Otrzymujemy od b. dyrektora tutejszych Archiwów grodzkich i członka Komisyi historycznej w Akademii p. Łuszczyńskiego następujące pismo:

W sprostowaniu rodowodu Łętowskich w N. 119 *Czasu* zamieszczonem, zaszła ta omyłka, że Aleksander, syn Stanisława Łętowskiego, sędziego bieckiego, chorążego i podwojewodzego krakowskiego, a dziad Marcelego Łętowskiego nie był starostą krakowskim, lecz stolnikiem, kawalerem orderu Ś. Stanisława, starostą jadownickim, boronieckim, marszałkiem konfederacyi b. województwa krakowskiego, wreszcie listem-przywilejem Stanisława Augusta z d. 20 grudnia 1764 mianowany podczaszym województwa krakowskiego.

— W Dołędze w powiecie Brzeskim odbył się d. 14 b. m. ślub p. Maciejowskiego, znanego w piśmiennictwie pod imieniem „Sewera“ z panną Maryą Güntherowną, córką ś. p. Aleksandra i Maryi Güntherów.

— Walne zgromadzenie tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Brzesku d. 1 czerwca.

— W Tymbarku, jak nam donoszą, wybuchnął pożar 11go b. m. o godzinie 11½ w nocy i zniszczył 11 domów.

— *Gazeta Narodowa* „jeszcze raz wrócić musi do sprawy *Czasu* i jego policyjnej oferty“, z powodu naszej korespondencyi warszawskiej, mówiącej o wrażeniu, jakie tam sprawiło nieprzyjęcie hr. Zamoyskiego, wiozącego adres po zamachu na Cara. Prawdomówna muza *Gazety Narodowej* podyktowała jej półtory szpalty obelg na *Czas*, za to, że nie jest wyłącznie galicyjskim, ale zwraca baczną uwagę na położenie Polski pod rządem rosyjskim i zapisuje każdy zwrot opinii w Warszawie, jak i każdą krzywdę i każdy gwałt narodowości naszej zadany. Czyliż to niewyraźny dowód zdrady i zaprzaństwa narodowego? *Gazeta*, której patryotyzm i stosunki nie sięgają po za rogatki Lwowa, gdy tylko w *Czasie* spotka jakąkolwiek wiadomość z Warszawy, wnet z niej układa akt oskarżenia i wywołuje widmo zdrady. W steku oszczerstw, które natchnął zapewne wzgląd na potrzebę dyskredytowania *Czasu*, jest jednak jeden nowy waryant. Dotąd *Gazeta* twierdziła, że *Czas* dopiero od śmierci ś. p. Manna wszedł na tę haniebną drogę, dziś zaś mówi, że *Czas* szedł nią „przez kilkanaście lat z największym ferworem.“ Ma słuszność *Gazeta*, *Czas* od kilkunastu lat idzie z największym ferworem, gdy chodzi o położenie Polaków, w którejkolwiek części naszej ojczyzny, a żadnem krzykactwem i żadną potwarzą nie da się odstraszyć pismom galicyjskim od czuwania nad tem, co się dzieje w Warszawie, co może przynieść tam ulgę, lub co tam nową krzywdą i nowem niebezpieczeństwem.

— **Jasło** 24 maja.

Dziś odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa karna przeciw Karolowi Potocznemu, geometrze katastralnemu sprowadzonemu aż z Krainy. Został on skazany na miesiąc ścisłego aresztu i ponoszenia kosztów, dopuściwszy się obrazy narodowości polskiej, wyrazem *polnische Schweine.* Również obraził osobę prywatną. Działo się to w miejscu publicznem w piwiarni pod „Jasłem“. Wyraził się przy tem, że rząd przysłał ich do kraju, by u nas porządek robili. Jasny to dowód, ile były uzasadnione reklamacye dzielnego delegata Zygmunta Kozłowskiego w obec ministra rolnictwa. Potoczny twierdził przy rozprawie, że nie zupełnie rozumie po polsku i prosił by rozprawa toczyła się w języku niemieckim, negował zaś fakt obrazy, zaprzysiężonej przez pięciu świadków.

— **Przeworsk** 25 maja.

D. 18 maja powiła w Gorliczynie, parafii Przeworskiej, Maryanna z Janasów, żona Jana Strączka trzech synów, którzy na chrzcie św. otrzymali imiona: Jakób, Antoni i Jan. Dotychczas jest nadzieja, że wszyscy trzej chować się będą. Rodzice tych trojaków, biedni komornicy utrzymują się jedynie z pracy rąk swoich. Uwiadomiony o tem skarb przeworski pospieszył zaraz z pierwszą pomocą ofiarując biednym rodzicom trzy litry mleka codziennie, ale wiele jeszcze potrzeba, ażeby niedostatkowi biednych rodziców chociaż w części zaradzić.

— *National Ztg* donosi, że ks. Aleksander bułgarski, ma się ożenić z ks. Jussupow, jedną z najbogatszych dziedziczek rosyjskich. Podróż księcia do Paryża, ma stać w związku z projektowanem małżeństwem.

— W zeszłą środę przy rogu ulicy na Faubourg Montmartre i ulicy Lafayette odegrała się na trzeciem piętrze przerażająca scena. W domu tym mieszkał dentysta p. Duchesne wraz z trzydziestoletnią kobietą, która, pomimo iż związku ich nie uświęcił Kościół, uważaną była powszechnie za jego żonę. Nazywała ona się Maryą Leclerc i przywykła oddawna poczytywać stanowisko swoje za prawidłowe; w tym też duchu postępowała. Była to wysoka blondyna, wysmukła i piękna. Niekiedy powstawały spory mię-

dzy p. Duchesne i Maryą Leclerc, w których ona, będąc bardzo nerwową, zdradzała wielką porywczość. Wieczora tego wyszła właśnie 19-letnia córka p. Duchesne, a Marya, Duchesne i dawny jego kasyer zebrali się w sali jadalnej. P. Duchesne w rozmowie wspomniał coś o moralności, co do żywego ubodło młodą kobietę. Wpadła w gniew i gwałtowna kłótnia wszczęła się między obojgiem. Kasyer starał się ich pojednać i wkrótce nastąpił spokój, przynajmniej pozorny. Lecz Marya wstawszy, wyszła nic nie mówiąc z sali jadalnej do drugiego pokoju od ulicy, wstąpiła na balkon i rzuciła się z 3go piętra na bruk. Stało się to tak nagle, że obaj pozostali w pokoju jadalnym niedomyślając się niczego, zwrócili dopiero uwagę na krzyk, gdy już Marya skoczyła z balkonu. Nieszczęśliwie padłszy na brzeg kamiennego chodnika, strzaskała sobie czaszkę. Lekarz, którego sprowadzono natychmiast, rzekł, że niepodobna jej ocalić. Prócz strasznej rany na twarzy, miała ona kilka wewnętrznych uszkodzeń. Służący p. Duchesna zbiegł na dół, aby ją przynieść na rękach do pokoju, lecz gdy był na ostatnim schodzie drugiego piętra, Marya Leclerc wydała ostatnie tchnienie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Świrczewskiego, za kradzież szklanek w sklepie; Mateusza Gregorskiego, za zamiar kradzieży rury żelaznej od pompy; Stanisława Malinę, za kradzież drzewa na robocie; Albina Malickiego, Stanisława Gumińskiego, Franciszka Hirszmana i Stanisława Janczara chłopaków, za kradzież pomarańczy przed [illegible] do składu; Barbarę Kotarczyk, za zamiar kradzieży pieniędzy; Jakóba Janika, za kradzież beczki; za pijaństwo dziesięć osób; Szymona Szostka za pobicie.

Władza wojskowa przytrzymała Walentego Myśliwca i Franciszka Barana, gdy wykopywali kule w strzelnicy na Grzegórzkach.

Wytoczono śledztwo sądowo-karne przeciw Józefowi Hereykowi czeladnikowi piekarskiemu i Edmundowi Zawodnemu piekarczykowi, z powodu srogiego obchodzenia się z młodszymi terminatorami.

W policyi złożono scyzoryk znaleziony w sobotę w ulicy Karmelickiej; [illegible] związany rzemieniem, znaleziony onegdaj wieczór pod Zamkiem; chustkę do nosa z znakiem „I. F.“ znalezioną wczoraj w pobliżu ulicy Mikołajskiej; kluczyk od kasy wertheimowskiej znaleziony w sobotę w Rynku; chustkę także do nosa z znakiem „A. D.“ znalezioną dzisiaj pod pomnikiem Straszewskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 24 maja pogoda, nad wieczorem przeszła bokiem burza, na miejscu z małym deszczem; termometr od 10·8 doszedł do 26·4 C. Dnia 25 pogoda; termometr od 13·0 doszedł do 25·8 C. Barometr zwolna opada; rano o g. 6ej dnia 26 stan jego był 738·0 millim., termometru 14·0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek 27go maja: ŚŚ. Jana p. i bł. Bedy.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 10 *Dwutygodnika Naukowego* zawiera: Teorya wpływów kultury fenickiej (c. d.); Najdawniejszy kodeks pargaminowy, opisał X. J. Polkowski; Historya i systemat języków semickich Renana (c. d.); Posiedzenia akademij i Towarzystw naukowych; Wiadomości. Do numeru tego dołączone są dwie tablice.

OPERA LWOWSKA. W *Ruy-Blasie* Marchettego nie ma wiele motywów oryginalnych, instrumentacya w nowszym stylu, czasem zanadto silna, zresztą opera ta słucha się przyjemnie i zajmuje. Do najładniejszych numerów należy tercet drugiego aktu, ballada i scena końcowa. Libretto wzięte z znanego dramatu W. Hugo, wznawianego obecnie z wielkiem powodzeniem w Teatrze francuzkim. Opera lwowska wystawia *Ruy-Blasa* bardzo starannie; kostiumy w większej części nowe i ozdobne a i wykonanie, z wyjątkiem partyi Don Salustia, nie pozostawia nic do życzenia. P. Graziosi dawniej musiał zapewne śpiewać partye komiczne, zostało mu bowiem wiele zamaszystości w ruchach, a gry tyle, że wystarczyłoby na cztery role. Może nawet w takich rolach był bardzo dobry, ale dziś nie ma już głos jego pełnych tonów, lecz ciągłe *tremolando*. Pani Bossi śpiewała bardzo ładnie partyę królowej i miała wielkie powodzenie, jak również pani Skalska, którą za balladę obsypano hucznemi oklaskami. W grze jej i śpiewie było wczoraj wiele swobody a nawet humoru. P. Zakrzewski jest jedynym tenorem opery lwowskiej; śpiewa wszystkie bez wyjątku partye; jakiejże więc trzeba siły i wytrzymałości głosu oraz zdolności muzykalnych, aby temu zadaniu odpowiedzieć. P. Zakrzewski czasem forsuje, ale zwykle śpiewa zupełnie dobrze i jest przez publiczność lubiany. Mniejsze partye były wykonane bez zarzutu. Jutro *Norma* Belliniego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Peszt 20 maja. *Targ zbożowy.*

Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna pomyślniejsza. Obrót około 12000, cena stała. Żyto i owies po cenie stałej. Jęczmień spokojnie.

Płacono za pszenicę na 76 kilogr. po 9·20 — 9·35, na 80 kilg. po 10·20 — 10·25. Żyto na 70 kilg. 72 po 6·05 — 6·25. Jęczmień na 62 — 63 kilg. po 5·10 — 8·20. Owies na 41 — 43 kilg. 5·55 — 5·75. Szmalec netto po 47 zlr.

Wrocław 20 maja.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 19·20 mrk. Żyto na 200 fnt. po 13 mrk. Owies na 200 fnt. po 12·40 mrk. Rzepak na 100 kilg. brutto po 25·75 mrk. Olej po 58·50 mrk. Spirytus po 56·50. Kukurydzę po 10·80 mrk.

Przyjechali do Krakowa od 25 do 26 maja.

HOTEL pod RÓŻĄ: F. Brzozowski z Wiednia; Dr J. Lewandowski z Galicyi; Gustaw Bohdanawicz z Oszuchliby; T. Teodorowicz z Żukowa; P. Gąsiorowski z Kent; J. Kempiński z Galicyi; Ad. Wobczyński z Rożnowa; S. Augustynowicz z Galicyi; A. Gołuchowski z Wieliczki; F. Kroner z Hermanstadtu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 24 maja. Ks. Aleksander Battenberg przybył tu dziś, był w odwiedziny u królestwa i odjechał wieczorem do Berlina.

Paryż 23 maja. Arcybiskup z Aix protestuje przeciw rozlepieniu uchwały senackiéj, uznającéj nadużycie władzy urzędowéj, zanim zapadnie wyrok sądowy i doręczony mu będzie.

Paryż 24 maja. Donoszą tu z Filipopola: Jenerał Stołypin starał się utworzyć komitet z krajowców dla powierzenia mu tymczasowo rządów, ale poselstwo rosyjskie kazało Stołypinowi czekać na przyjazd Aleka baszy.

Wersal 24 maja. Prezydent Grévy podpisał znów dekret ułaskawiający 400 skazańców z r. 1871. — W Izbie deputowanych skarżył się Cassagnac na przydomki dane mu na ostatniem posiedzeniu przez podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Gobleta i żądał od niego odwołania wyraźnego. Goblet rzekł, iż nie chciał znieważyć Cassagnaca, ale rząd musi być poważany. Przyszło do żywych przemówień. — Baudry d'Asson z prawicy został przywołany do porządku a potem otrzymał napomnienie. Cassagnac wszedł znów na mównicę i żądał zupełniejszych oświadczeń a skończył słowami wyzywającemi Gobleta. Prezes przywołał go do porządku, na czem zajście to skończyło się. Lockroy wniósł interpelacyę o zastosowanie ustawy amnestyjnéj. Obrady nad tym przedmiotem naznaczono na czwartek. Cassagnac posłał Gobletowi świadków swoich. (Inna depesza mówi: Gdy Goblet nazwał we wtorek artykuły Cassagnaca skandalicznemi i zarzucał mu, że chce [illegible] wyroki sądowe, Cassagnac zażądał odwołania tych wyrazów. Gambetta naganił to wystąpienie; oznajmiając, że niewłaściwą jest rzeczą przepisywać komuś, jak ma mówić. Goblet oświadczył, że nie chciał obrażać swego kolegi. Baudry d'Asson przerwał mu, za co prezes przywołał go do porządku. To przywołanie — rzekł Baudry — przejmuje mię dumą. Za te słowa uchwalono dać mu napomnienie. Na prawicy powstaje śmiech głośny. Gambetta ostrzega śmiejących się. Goblet chce odczytać artykuły Cassagnaca, lecz prezes nie dopuszcza tego. Baudry nie przestaje szydzić z tego zajścia, a Gambetta grozi wykluczeniem go czasowo z Izby. Cassagnac żąda formalnego odwołania ze strony Gobleta i kończąc rzekł, iż pragnie przekonać się, czy sekretarz stanu ma serce obrażać go. Gambetta przywołuje go na nowo do porządku. Cassagnac wyzwał po posiedzeniu Gobleta).

Londyn 23 maja. W Izbie niższéj w dalszym ciągu wczorajszych rozpraw nad budżetem indyjskim zalecał Lowe wydanie pieniędzy papierowych, aby przeszkodzić stratom wynikającym z niskiego kursu srebra. Lord Hamilton wykazywał trudności, jakie sprowadza wypuszczenie w obieg monety papierowéj i że ta więcéj jeszcze zużyłaby srebro, kiedy przeciwnie, potrzeba kurs jego podwyższyć. Rozprawy budżetowe odroczono i przyjęto w pierwszem czytaniu ustawę upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki 5 milionów funt. sterl. dla Indyj.

Londyn 24 maja. Bióro Reutera donosi od Przylądka Dobréj Nadziei z d. 8 maja: Wojsko angielskie w tych dniach wyruszy naprzód w kraj Zulów. Skoro jenerał Chelmsford stanie w Kambuli, pułkownik Wood rozpocznie kroki zaczepne. W obozie w Iniezane jest wiele chorych.

Bukarest 23 maja. Dzisiejsze wybory do senatu wypadły z korzyścią dla liberałów. Zgromadzenie konstytujące zbierze się dnia 13 czerwca.

Bukareszt 24 maja. W wyborach do senatu wybrano w pierwszym okręgu wyborczym 44 liberalnych, 16 konserwatystów. Między wybranymi liberalnymi są Bratiano, Kogolniczano, jenerał Czernat i pułkownik Bibesko. Bratiano i Kogolniczano wybrani są w dwóch okręgach. Między wybranymi konserwatystami są: ks. Dymitr Gika; Boeresku, Stratt, Stirbey, Mavrogeni, Katardżiu, oraz jenerałowie Floresku i Manu.

Gibraltar 23 maja. Cesarzewicz Rudolf i ks. Leopold Bawarski, przybyli tu wczoraj z Malagi, obejrzeli nowe warownie skaliste, byli u gubernatora angielskiego na obiedzie a dziś wieczorem odpływają do Tangeru.

Petersburg 24 maja. *Goniec urzędowy* ogłasza telegram z Liwadyi z d. 23 b. m.: Nadzwyczajny poseł Sułtana Namik basza przybył tu wczoraj i miał u Cesarza posłuchanie a następnie był na obiedzie dworskim. Dziś wieczór odjeżdża Namik z powrotem do Konstantynopola.

Taszkent 24 maja. Jenerał Kaufmann odjechał dziś do Petersburga.

Washington 25 maja. Izba reprezentantów uchwaliła 114 głosami przeciw 97 ustawę zarządzającą bicie monety srebrnéj; według wagi po 212½ gramów dolar. Co miesiąc ma być bitych 2 miliony dolarów. Mają one kurs prawny.

Izba deputowanych Rady państwa jest już formalnie rozwiązaną, a ponieważ patent cesarski, który powyżej zamieszczamy, poleca równocześnie rozpisanie bezzwłoczne nowych wyborów, przeto nadchodzą już wiadomości z różnych krajów o terminie wyborów. Z dotychczasowych doniesień, mianowicie z Galicyi, Czech, Morawy wypływa, że wybory naznaczone są między 30 czerwca a 10 lipca, że więc okres wyborczy, jak onegdaj przypuszczaliśmy, nie przeciągnie się za d. 15 lipca. Ruch wyborczy znać wszędzie; wiadomości z kraju naszego podawać będziemy i podajemy już dziś na właściwem miejscu, gdzie znajdują się odezwy komitetu centralnego na Galicyę zachodnią, a korespondencya lwowska zdaje sprawę z czynności komitetu na Galicyę wschodnią. Wyborom poświęcamy dziś artykuł wstępny, [illegible] nas od dalszych uwag na tem miejscu.

Cesarz rosyjski przybędzie do Warszawy d. 6 czerwca i tam zabawi trzy dni, poczem uda się do Berlina, zkąd znowu powróci na do Warszawy.

Berlińska *Tribune* napisała, że z okazyi obchodu złotego wesela cesarza Niemieckiego był zamiar dania amnestyi, czemu ks. Bismark oparł się. *Nordd. allg. Ztg* [illegible]

Tenże półurzędowy dziennik szydzi z niedorzecznego przypuszczenia, [illegible] Podobnież przepowiadano w roku 1866. Atoli *Nordd. allg. Ztg* temu przynajmniej nie zaprzeczy, [illegible] jak wewnętrzne konstytucyjne stosunki pruskie.

Po wyborze Seydewitza prezesem parlamentu niemieckiego na miejsce Forkenbeka, przystąpiono do wyboru pierwszego wiceprezesa na miejsce Stauffenberga, który również ustąpił. Czyniąc zadosyć umowie poprzedniej, głosy konserwatystów padły przeważnie na członka centrum, katolika, bar. Frankensteina, który otrzymał 162 głosów na 198 głosujących, bo liberalni w liczbie 103 dali białe kartki. Völk miał 25 głosów. Drugim wiceprezesem pozostał Dr Lucius, osobisty przyjaciel kanclerza.

W rozprawach parlamentu niemieckiego nad ocleniem zboża wprowadzanego, poseł Czarliński dowodził, że nie widzi w ocleniu stósownego środka podniesienia rolnictwa, owszem obawia się, że szczególniej Poznańskie i Prusy właściwe dotkliwie uczują zamknięcie granicy dla zboża i że handel tameczny wielce na tem ucierpi. W końcu, jak telegram doniósł, uchwalono cło od zboża, a mianowicie ½ marki od 100 kilo żyta, 1 markę od pszenicy i t. d.

W sobotę obradowano znów nad cłem przewozowem od zboża, szczególniej z uwzględnieniem zboża z Rosyi i Polski. Oponenci obawiali się, aby obłożenie cłem zboża rosyjskiego nie przywiodło portów niemieckich Baltyku o utratę handlu. Ks. Bismark zwrócił szczególną uwagę na fiskalną stronę ceł, z których należytość ma służyć na pokrycie wydatków cesarstwa. Dalsze obrady odroczono do poniedziałku.

Nordd. allg. Ztg zapowiada, że Car przybędzie do Berlina d. 9 czerwca na obchód złotego wesela i zabawi 4—5 dni z trzema najmłodszymi synami i zjedzie się tu z córką swoją ks. Edinburską.

Nie we wszystkiem lewica Izby deputowanych w Wersalu idzie ręka w rękę z rządem. Od czasu do czasu objawiają się różnice, jak n. p. w sprawie amnestyi. Organ lewicy republikańskiej *Republ. franç.* gorąco przemawia za amnestyą bezwzględną a Edmund Scherer, senator i współpracownik *Le Temps* porzucił tę redakcyę i wstąpił do *Nationala*, motywując tę zmianę tem, że pragnie „w przewidywanych zaciętych i groźnych walkach, które przyjdą“, zachować sobie niezawisłość. Jest on przywódzcą dawnego lewego środka, który ma cechę republikańsko-konserwatywną. Ztąd wnoszą, że w łonie lewicy zanosi się na rozdział konserwatystów a postępowców. Na ostatniem posiedzeniu Izby przyszło do kłótni, która skończy się pojedynkiem. Cassagnac, bonapartysta, znalazł tu poparcie u prawicy, gdyż wystąpił przeciw rządowi. Jest to tylko epizod, ale wskazuje, jak naprężone są stosunki i jaka panuje zawiść między głównemi obozami.

Ks. Battenberg wyjechał z Wiednia do Berlina, a po powrocie z Paryża i Londynu spotkać się ma z Carem w Jungenheim lub w Darmstadzie. W podróży do Bułgaryi towarzyszyć będzie księciu w charakterze doradzcy konsul jeneralny rosyjski w Paryżu Kumani. Otrzymał on już urlop całoroczny i będzie mentorem rosyjskim przy księciu bułgarskim.

Wczoraj Aleko basza miał przybyć do Filipopola, gdzie już na znak ustania władzy rosyjskiej, pozdejmowano chorągwie z gmachów publicznych. Zaraz po swojem przybyciu Aleko basza ogłosi w imieniu Sułtana amnestyę dla wszystkich, którzy walczyli przeciw Turcyi. Nowy jeneral-gubernator nie zastanie w Rumelii jen. Obruczewa, który wsiadł w Burgas na statek, zrobiwszy przed tem wycieczkę do Haskiei dla uspokojenia Bułgarów.

Ostatnie telegramy „Czasu“.

Buda-Peszt 26 maja. Po odsłonięciu wczoraj pomnika Eotvoesa, zgromadzone tłumy ludu wyprawiły owacyę ministrowi spraw zagranicznych hr. Andrassemu i prezesowi ministrów Tiszy podczas ich powrotu do hotelu europejskiego.

Tryest 25 maja. N. Pan potwierdził wybór Dra Ryszarda Bazzoniego na podestę Tryestu.

Berlin 25 maja. Ks. Aleksander Bułgarski przybył tu wczoraj wieczór, a dziś w południe przyjmowanym będzie przez Cesarza; o 5ej po południu będzie dla niego obiad u dworu.

Berlin 26go maja. Cesarz mianował księcia Bułgarskiego majorem *à la suite* pułku gwardyi przybocznej.

Berlin 26 maja. Komisya taryfowa przyjęła wniosek, na mocy którego rząd może zarządzić zamknięcie granicy jeszcze przed drugiem czytaniem ustawy dla wina i tytoniu; odrzuciła zaś żądanie zamknięcia granicy co do surowca. Minister Hofmann pragnął oprócz wymienionych trzech artykułów zamknięcia granicy także dla towarów korzennych, artykułów żywności, wyrobów młynarskich, herbaty, cukru, kawy i nafty.

Kijów 25 maja. O toczącym się tu procesie politycznym podają *Kijowskie gubern. Wiedomosti* niejakie szczegóły. Stawało przed sądem wojennym 14 osób, między którémi poddany pruski Ludwik Brandtner, kilku szlachty, oraz panny i panie z wyższych sfer. Osoby te oskarżone są o udział w zakazanem towarzystwie mającem na celu obalenie istniejącego porządku, nadto Brandtner i dwaj inni byli oskarżeni o stawienie zbrojnego oporu urzędnikom policyjnym. Dwóch oskarżonych sąd uznał niewinnymi, Brandtner i nieznajomy, mianujący się Antonowem skazani zostali na rozstrzelanie, wszyscy inni na pozbawienie praw stanu i na wysłanie do robót ciężkich od lat 4 do 14 i 10 miesięcy.

Salonika 25 maja. W pewnej części ludności muzułmańskiej prowincyi Nowego Bazaru i Albanii objawia się z powodu konwencyi austryacko-tureckiej ciągle jeszcze pewne wzburzenie; ale rząd okazuje energię i wspieranym jest przez notablów. W Nowym Bazarze przyszło do bitki między baszybozukami, a żołnierzami tureckimi, przyczem trzech żołnierzy tureckich było zabitych.

Petersburg 26 maja. Widoki zbiorów w Rosyi południowej są wyborne.

Petersburg 26 maja. W Kijowie uwięziono dwóch ludzi nieznajomych, w których mieszkaniu znaleziono dwie bomby explodujące z formami do odlewu, pewną liczbę flaszeczek z zgęszczonym piroxilinem, 500 pistonów, 4 rewolwery, dwa wyostrzone sztylety i kilka pasportów prawdopodobnie sfałszowanych.

Kursa. — Wiedeń 26 maja godz. 2 m. — po poł. — Renta papierowa 68·35. — Renta srebrna 70·60. — Renta złota 80·80. — Losy z r. 1860 125·75. — Akcye Banku Narodowego 843·—. — Akcye kredytowe 266·75. — Londyn 117·20. — Srebro —·—. — Napoleony 9·34½. — Lombardy 95·—. — Losy z roku 1864 161·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 130·50. — Anglo-Bank 126·50. Obligacye indemn. galic. 90·—. — Losy prem. węgierskie 106·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 116·75. — Akcye kolei półn. zach. austr. 135·25. 6% Listy zast. hipoteczne 94·75. — Marki 57·60. Ruble 113·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 90·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 26 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 r.	112 —	112 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 —	58 —
Dukat watowy	5 45	5 55
20 franków	9 25	9 40
Imperyał watowy	9 50	9 65
Ruble srebrne rosyjskie	99 75	100 —
Kupony sreb. płatne	99 —	[illegible]

Listy zastawne i obligi.

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	92 —	93 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	89 50	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 95	[illegible]
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 25	91 50
6% listy Banku hipot.	98 —	[illegible]
5% listy dłużne galic. kasy oszcz.	93 50	94 25
5% listy zast. gal. z kr. z. w Krakowie wyl. za 36 lat	98 —	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (1000)	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Król. Pol. ser. I	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Król. Pol. ser. II	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Król. Pol. s. r. 1869	[illegible]	[illegible]
5% listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika po zlr.	210	[illegible]
kolei Lwowsko-Czern.	241	[illegible]
banku gal. dla h. i prz. w Krak.	[illegible]	[illegible]

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	24 —	26 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 24 maja.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 55	68 40
Renta srebrna	70 55	70 65
złota	80 75	80 85
5% Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	117 50

	płacą	żądają
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	[illegible]	[illegible]
1860 po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
1864 po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
1864 po 50 złr.	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Wyższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Szląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	[illegible]	[illegible]
5% Renta węgierska złota	[illegible]	[illegible]
(za Ostbahn)	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku	[illegible]	[illegible]
Banku narodowego	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz.	[illegible]	[illegible]
Niższo-austr. Escompt.	[illegible]	[illegible]
Escompt-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Franko-Austr. Bank	[illegible]	[illegible]
Galicyjski dla Hand. i Prz.	[illegible]	[illegible]
Hypothek. Banku	[illegible]	[illegible]
Real-Credit-Bank	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Lombard- & Es.-Bank	[illegible]	[illegible]

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Arcyks. Ludwika	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Lńz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Półn.	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
Lit. B.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Süd-nordd. Verb. (Par.)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Tramway Wiedeń	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
Wschodnia	[illegible]	[illegible]
Westb. Stühlw.	[illegible]	[illegible]

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Galicyjskie ogól. austr. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Gas-Industrie Wied.	[illegible]	[illegible]
Liesing. browaru	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	[illegible]	[illegible]
5% Bodenkredit allg. złotem płatne	[illegible]	[illegible]
5% Bukow. Kasy Oszczędności	[illegible]	[illegible]
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	[illegible]	[illegible]
5% Listy dłużne Gal. 36 lat	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Bank. Hipot. Włoch.	[illegible]	[illegible]
5% Hipot. Morawsk.	[illegible]	[illegible]
Akcye ogólnie węg. (National)	[illegible]	[illegible]
5% Szląsko austr. Bod.-Kredit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
5% Real-Creditbank	[illegible]	[illegible]
5% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	[illegible]	[illegible]
6% Boden Credit-Institut	[illegible]	[illegible]

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Dux-Bodenb. Em. 1871	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzb.-Tyr. 1873	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg.	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb. m. kon.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1867	[illegible]	[illegible]
Fünfkirchen-Barcser	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	[illegible]	[illegible]
II Em. 1867	[illegible]	[illegible]
III Em. 1872	[illegible]	[illegible]
IV Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Głogniczerbahn	[illegible]	[illegible]
Kaschau-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865	[illegible]	[illegible]
II Em. 1867	[illegible]	[illegible]
III Em. 1874	[illegible]	[illegible]
IV Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Morawskie (Grenzbahn)	[illegible]	[illegible]
Neuburg Mariazell	[illegible]	[illegible]
Nordwest	[illegible]	[illegible]
Pragsko-Dux	[illegible]	[illegible]
Rudolfa Em. 1869	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie I	[illegible]	[illegible]
Staatsb.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Südnorddt. Verbind.	[illegible]	[illegible]
Theissb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
Nordost	[illegible]	[illegible]
Wschodnia	[illegible]	[illegible]
5% Donau-Regul.	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Tureckie	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Clary	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch.	103 25	107 —
Inspruku	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salm	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szter. angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Srebro za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100 rs.	[illegible]	[illegible]

Lwów 24 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kred. ziem. 37-letnie	[illegible]	[illegible]
Listy banku hipot.	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]
5% pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]
Listy indemn. galic.	[illegible]	[illegible]
Ruble rosyjskie papierowe	[illegible]	[illegible]
Ruble rosyjskie w srebrze	[illegible]	[illegible]
Kupony w srebrze	[illegible]	[illegible]

Warszawa 24 maja.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4½ Listy zastawne I serii	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½ Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bydgoskiej	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Losy Pożyczki prem. roku 1864	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1866	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

(1364)

FRANCISZEK ZELLNER

Doktorand praw, po długiej i dolegliwej chorobie zmarł w dniu 24go Maja 1879 r. o godzinie wpół do 8ej zrana, w 24ym roku życia swego, zaopatrzony SS. Sakramentami. Boleśnym ciosem dotknięci rodzice i siostra zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych na obrząd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 26 Maja b. r. o godzinie 5 po południu w Wadowicach.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w dniu 27 Maja b. r. o godzinie 8ej zrana w kościele parafialnym w Wadowicach.

(1365-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

Józefy z Dobieckich Slazkiej

wdowy po oficerze wojsk polskich, zmarłej dnia 22go maja 1879 roku w Księstwie Poznańskiem, odbędzie się we środę dnia 28go maja b. r. o godz. 10 rano W KOŚCIELE Ś. ANNY

Nabożeństwo żałobne

na które pozostała córka z wnukami Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Konkurs.

Nr. 3808 (1359-1-3)

Stosownie do rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4 lutego r. b. L. 58242 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę **lekarza** (sekundaryusza) z płacą roczną 400 złr., wolnem pomieszkaniem i obowiązkiem zajęcia takowego w gmachu szpitalnym, niemniej z wolnym opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą przy swych podaniach przedłożyć:

a) metrykę chrztu,
b) świadectwo zdrowia i dowód uwolnienia od wojska,
c) dyplom Dra medycyny, chirurgii i Magistra położnictwa, lub dyplom Wszechmedycyny.

Podanie w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do **20 czerwca b. r.** do Magistratu miasta Tarnowa.

Tarnów d. 19 maja 1879 r.

SKLEP do spółki, w celnym punkcie dla złotnika, jubilera, pieczętarza lub damskiego obuwia, jest w każdym czasie do najęcia. Wiadomość pod lit **A. 3. 100.** poste restante **Kraków.** (1333-1-2)

Do sprzedania.

Kamienica w Krośnie w rynku położona, o 6 pokojach na piętrze, nowo wyrestaurowana, na dole sklep z pokojami, jest z wolnej ręki do sprzedania. O wiadomość dalszą zgłosić się do właściciela realności **Władysława Łegońskiego w Krośnie.** [1347-1 3]

Wieś

w Królestwie Polskiem, blisko granicy i kolei galicyjskiej, obszaru 425 morgów polskich, z inwentarzem żywym i martwym i z zupełnemi zasiewami, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość w Krakowie u p. PILIŃSKIEJ przy ul. Rajskiej p d Nr. 168 naprzeciw koszar. [1343-1-4]

Wieś

w powiecie Wielickim, tuż przy gościńcu wielicko-dobczyckim położona, obszaru około 200 morgów gleby pszennej mająca, wraz z prawem propinacyi, jest do sprzedania z wolnej ręki. Budynki w dobrym stanie. — Wiadomość pod adresem: „216 poste restante Dobczyce" franco, lub ustnie w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 59 na pierwszem piętrze, od godziny 1—3 popołudniu. (1350-1-2)

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, że **otwarcie sezonu kąpielowego w Swoszowicach nastąpi w niedzielę d. 8 czerwca b. r.**

Według orzeczenia lekarskiego ma wielką wartość w leczeniu **podagry, reumatyzmu, newralgii i t. p.**

Zarząd kąpielowy postarał się o wszelkie wygody dla Szanownej Publiczności.

Dla ułatwienia komunikacyi kursować będzie regularnie **omnibus** między Krakowem i Swoszowicami dwa razy dziennie tam i napowrót rano o 9ej, a popołudniu o 3ej godzinie. (1341-1 3)

Zarząd kąpielowy.

L. 182. **RADA OGÓLNA** (1363)

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z kwesty wielkotygodniowej w r. b. na korzyść Zakładu Towarzystwa Dobroczynności urządzonej, wpłynęło 466 złr. 87½ c., za który to wpływ Rada Ogólna wynurza w imieniu starców, kalek i sierót, należne podziękowanie tak dobroczynnej Publiczności, jakoteż Jaśnie Wielmożnej Pani Prezesowej i Szanownym Damom Towarzystwa Dobroczynności, których poświęceniu się wpływ ten zawdzięcza.

Kraków dnia 23 maja 1879 r.

Prezes Sekretarz

Dr. K. Hossowski. Dr. Leon Cyfrowicz.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

M. Lipińskiej (1362-1-3)

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272 na dole od frontu.

Żurnale francuskie.

Cena roboty sukien od 4 do 8 złr.

Apteka w Rabce

zaopatrzona we wszelkie środki lecznicze ma zawsze na składzie świeże wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne, również rzeczy chirurgiczne i wszelkiego rodzaju kosmetyki [1344-1-2]

Józef Biliński, aptekarz.

Potrzebny jest do Królestwa **subjekt** rutynowany w handlu win i korzeni.— Wiadomość u *S. Zaczyńskiego* w Krakowie, ulica Szewska Nr. 209. (1381-1-3)

Mieszkanie na lato

sześć pokoi elegancko umeblowanych na świeżem powietrzu i z pięknym widokiem, jest na letnie miesiące za bardzo przystępną cenę do wynajęcia. Bliższa wiadomość w pałacu p. bar. *Puszeta* przy ulicy Starowiślniej u p. Zarządcy domu. (1345-1-3)

Dostojnym państwom

polecam się pod skromnemi warunkami do zarządzania większemi ogrodami; obeznany jestem praktycznie i teoretycznie w zakładaniu parków tudzież modnem ogrodnictwie kobiercowem, hodowaniu roślin wazonowych i róż, ananasów, jarzyn i owoców, posiadam też potrzebne do tego techniczne wiadomości. Mam 30 lat, jestem żonaty i posiadam chlubne polecenia. Objęcie posady może nastąpić wkrótce lub 1 października 1879 r.— Łaskawe oferty w języku niemieckim upraszam pod adresem:

Kaps, Garten-Inspektor in Busk bei Lemberg.

(1346-1-2)

Nadzwyczajnej ważności dla
oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (471)

Wielmożny Fr. Ehrhrdt. Pańska prawdziwa Dra White woda na oczy tak dobry sprawiła mi skutek, że serdecznie Panu dziękuję i każdemu ją polecę (zamówienie) Rieden 27 marca 1878 r. P. Bümeli. — Ponieważ obecnie cierpię na oczy a porađzono mi Pańską Dra White wodę na oczy, przeto proszę (zamówienie) aux Chombes 29 marca 1878 r. Madame Stucki.

Nur — Prof. Dr. Sampson's COCA Präparate — 1 Schacht. oder 1 Flasch. 2 złr. — Aechte zawierające pełną skuteczność rośliny kokowej (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I, **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi,** Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (231-18-50)

Likier Chiococa

(*Liquor Chiococae fortificans*), najlepszy, najskuteczniejszy oraz najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego

wzmocnienia

osłabienia męskiego

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia żołądka, podniesienia trawienia, pobudzenia apetytu, lecz także jako wyborny uznany napój zdrowia **dla wszystkich**

osłabionych

do wzmocnienia, podwyższenia i pokrzepienia mięśni, do nadania siły nerwom, zadziwiający w swem działaniu leczniczem, wzmacniającem i orzeźwiającem. Mnóstwo osób zawdzięcza temu niezrównanemu likierowi przywrócenie dawnych sił, o czem przekonać się można z licznych świadectw dostojnych osób. Cena za oryginalną flaszkę z broszurą 3 złr, z opakowaniem o 20 c. więcej.

Główny skład rossyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 26 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy). (408-8-25)

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieogran. odpowiedzialnością"

przy ulicy **św. Jana** w domu pod **Nr. 305** urzędująca,

zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje **weksle** swoich Członków,
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie

do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,

od	200	złr. do	500	złr. za	10-dniowem	wypowiedzeniem,
„	500	„ „	1,000	„ „	15	„	„
„	1,000	„ „	2,000	„ „	30	„	„
„	2,000	„ „	3,000	„ „	40	„	„
„	3,000	„ „	6,000	„ „	60	„	„
„	6,000	„ „	10,000	„ „	75	„	„

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Kraków dnia 7 kwietnia 1879 r. (996-7-7)

Dyrektorowie:

Józef Kiciński. Adam Bróg Miłaszewski. Władysław Rozwadowski.

Rozpoczęcie pory dnia 1 maja.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. Skutek leczniczy tensam, jak w **czeskich Cieplicach.** Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele sztuczne, pływalnia, elektryczność. Wszystkie kąpiele, restauracye, kawiarnie i mieszkania wygodnie urządzone. Codzienne przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, wypożyczalnia książek. (986-8-20)

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech górnych przy kolei Waagthalbahn.

Bale, koncerta, apteka, pyszny park, polowanie, rybołowstwo, wycieczki i t. d. Lekarze kąpielowi: **Dr. Ventura, Dr. Nagel.** — Bliższych wyjaśnień udziela

KSIĄŻĘCY ZARZĄD KĄPIELOWY.

Stacya pocztowa i telegrafowa.

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,

STOLARZE I TAPICEROWIE, (805-22-)

firma założona 1835 r., odznaczona medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe.

Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

MATTONIEGO **GIESSHUBLER**

najczystszy alkaliczny szczawik w chorobach przyrządów oddechowych, żołądka i pęcherza, również jako napój o każdej porze dnia ze strony lekarzy jaknajlepiej polecany.

Giesshüblerskie pastylki *digestives et pectorales* przeciw *chorobom żołądka i kaszlowi.*

HENRYK MATTONI, KARLSBAD.

Ofner Königsbitterwasser przeciw *zatkaniu stolca* i powstającym z tego chorobom. (979 6-12)

MATTONI & WILLE, BUDAPESZT.

Są również na składzie w aptekach i handlach wód mineralnych.

Franzensbad w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzens,-Salz-Wiesen,-Neuquelle i kalter Sprudel) na porę 1879 r.** rozpoczęła się i uskuteczna się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i Sól mułową** uskutecznić można wprost w podpisanej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; takowe punktualnie wykonane zostaną — Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo. (785 4 6)

Dyrekcya rozsyłki wód mineralnych miasta Eger w Franzensbad.

Połączone fabryki krajowych i zagranicznych

towarów roboty ręcznej

polecają na zbliżającą porę swój dobrze zaopatrzony skład **wiosennych i letnich materyj na suknie** metr po cnt. 35, 52 i wyżej, następnie najlepsze saskie **kaszmiry i terno,** czarne i kolorowe, od c. 52, 85, złr. 1, 1·20, 1·40, 1·80 do złr. 3.

Wielki wybór czarnych **chustek kaszmirowych,** gładkich i haftowanych, z ciężkiemi frendzlami jedwabnemi od złr. 2·50 do złr. 10.

Znaczny skład czarnych i kolorowych **wstążek faille, modnych i aksamitnych, koronek, falbanek** i t. d.

Skład fabryczny nakryć stołowych i kap.

1 garnitur rypsowy, składający się z 2 kap i 1 obrusa, we wszelkich kolorach, po złr. 9·50, 12, 16, 20 złr., z dwukolorowego adamaszku 1 garnitur po złr. 9·50 i 12.

Prócz tego wielki skład doskonałych **płócien przędzonych i kreas, pościeli żółkowej, oxford, kretonów, na meble, obrusów adamaszkowych, serwet, ręczników, dymki** po nadzwyczaj tanich cenach.

Skład fabryczny pięknych **francuskich gorsetów** w największym wyborze sztuka po c. 70, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3 złr. i wyżej.

Wiosenne parasolki i en-tout-cas z dobrego jedwabiu, podszyte i niepodszyte, najnowszego kształtu od złr. 2, 2·50, 3 do 8 złr.

Wielki skład **bielizny damskiej** w rozmaitem wykonaniu, szlafroki, ubrania poranne kretonowe i oxfordowe **po cenach fabrycznych.**

Obszerne cenniki i próbki materyj i wstążek darmo i opłatnie. Zamówienia za zaliczką. (671-14 14

Adres skrócony: **Karol Heim w Wiedniu, I., Schulerstrasse N. 3.**

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uniknienia omamień (6 25-30)

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.** Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

Realność

w Półwsiu Zwierzynieckiem pod L. 24 zaraz za rogatką, przy gościńcu położona, odpowiednia do wszelkiego przedsiębiorstwa, składająca się z obszernego domu murowanego, stajni i trzech ogrodów, jest do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość u Wgo **Różyckiego** na miejscu. (1385-1-)

WODY MINERALNE

świeżego czerpania tj. z roku 1879 już nadeszły do Apteki „pod Koroną" **J. Trauczyńskiego w Krakowie.** (894-8 9

ORGANY

o pięciu, sześciu i dziewięciu **głosach,** te ostatnie z pedałem, konstrukcyi francuskiej, odznaczające się bardzo pełnym, silnym i poważnym głosem, są po umiarkowanych cenach do sprzedania. Dla parafij zaś niezamożnych także na spłaty częściowe. (945-7 8)

A. Sapalski

w Krakowie ulica Krupnicza 18.

KROPLE AMERYKAŃSKIE

i elixir od bólu zębów

Hipolita Majewskiego

w Warszawie.

Znany ten i wypróbowany środek przeciw cierpieniom zębów, jakoteż przeciw reumatycznym i od przeziębienia powstałym bólom twarzy, uszu i głowy, znajduje się w Krakowie w aptekach F. Sobierajskiego „pod Słońcem", W. Redyka i J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptekach: Mikolascha i Braci Łazowskich; w Czerniowcach u J. Scmircha; w Poznaniu u R. Barcikowskiego; w Paryżu u A. Sokołowskiego; w Londynie u Dra Jagielskiego; w Kairze u L. Bérgay. (459 10-10)

Kawy zdrowia

Dra Schwabego i Dra Lutzego, bardzo smacznéj i pożywnéj, szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel w Krakowie,** Rynek główny. (424 24-)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, otłuszczenia, wyrzuty świądzące i wszelkie inne. (787-18-20.

Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.



Tord-Boyaux

niszczący myszy, krety, szczury itd. Uznanie honor. na Wyst. Pow. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts, 17, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Wiedniu w aptece 16 Operngasse. (795-3-)

 Nagroda narodowa 16,600 fr. Medal złoty etc. 

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia, etc.*

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

W Krakowie PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

We Lwowie u pana Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek, — w Stanisławowie w aptece F. Stechera. (68-8-) A



C. k. uprz. Trucizna na szczury

zabijająca z pewnością wszystkie gryzonie, natomiast nieszkodliwa dla wszystkich zwierząt domowych.

Do nabycia prawdziwa w **Krakowie** u p. M. Jawornickiego, we **Lwowie** u pp. J. Beisera, Piotra Mikolascha, J. Piepesa, Zygm. Ruckera. (679 11-12)

Cena za sztukę 50 c.

W kościele parafialnym w Wieliczce

rozpoczęła się na dniu 24 maja b. r. wielka Misya pod kierownictwem WW. OO. Jezuitów, która trwać będzie do końca Zielonych Świąt.

X. Ludwik Terpiński, administrator. [1338-3-3]

TAPETY

od **20 cnt.** rulon i wyżej.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI

w Krakowie.

[1328-3-20]

Potrzebne są zaraz **2 panny** do szycia na maszynie w **Salonie Mód** w Krakowie, Rynek 46 I. piet. (1334-3-3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.

(190-21-

Monogramy

od złr. 1·25 za 50 listów i 50 kopert

Materyały rysunkowe i malarskie. [1257-4-]

SKŁADY PAPIERU
F. Szukiewicza
W KRAKOWIE,
Rynek główny 39 przy A—B,
ulica Grodzka 62.

Książki handlowe Papiery listowe najnowsze.

Bilety wizytowe

à la minute od 50 cent. za 100.

Mieszkanie do wynajęcia od 1 lipca 1879 r. w domu pod L. 450 przy ulicy Mikołajskiej na II. piętrze. Jedno o 2ch, drugie o 3ch lub 4ch pokojach z przedpokojem, kuchnią i piwnicą. Bliższa wiadomość tamże na dole u właściciela **Stanisława Biesiadeckiego** lub u p. Gruhla, mechanika. (1361-2-3)

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(1128-4-)

Lokomobila

wyrobu angielskiego (Robey & Co.) o sile 10 koni, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. *Adolfa Scherera* w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej. (1256-3-3)

Patent.

GONCIARKĘ

działalność 2 do 3000 sztuk hyblowanych gontów w 12 godzinach roboczych.

patent. uniwersalne machiny do świdrowania i hyblowania żelaza, patent. tarcze szmirglowe z Naxos, tarcze tartakowe z lanej stali poleca

Teodor Umrath w Pradze.

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie. — Ceny bardzo tanie. (1208-6-12)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą" i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem", jak również w handlu p. *Janigi.* (854-4-)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (974 5-15

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*